



Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae
Rok 21, Nr 3/2017, tom II
Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Myśl ekonomiczna, spółdzielczość, bankowość, samorządność

Stanisław Matejkiewicz¹, Urszula Karpińska²

BANK SPÓŁDZIELCZY W KIELCACH W POSZUKIWANIU SWOJEGO MIEJSCA W REGIONIE

Streszczenie: Głównym celem artykułu jest zaprezentowanie wydarzeń związanych z ruchem spółdzielczym z okazji 115 rocznicy Banku Spółdzielczego w Kielcach. Bagaż doświadczeń Banku zapisanych na przestrzeni lat potwierdza, że jest to instytucja finansowa stojąca bardzo blisko lokalnych społeczności. Udziałowcami Banku są mieszkańcy Kielc oraz osoby z terenu województwa świętokrzyskiego: rolnicy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy, naukowcy, urzędnicy oraz ludzie wykonujący wolne zawody, dla których rozwój regionu nie jest obojętny. Dzięki ich poświęceniu i oddaniu Bank do dnia dzisiejszego funkcjonuje w dobrej kondycji ekonomicznej i świętuje kolejną 115 rocznicę swej działalności. Historia bankowości spółdzielczej pokazuje, że instytucje te gwarantują stabilność i ochronę lokalnego systemu finansowego.

Słowa kluczowe: spółdzielcza kasa pożyczkowa, bank spółdzielczy, historia bankowości spółdzielczej

Wstęp

Przedstawiona z okazji 115-lecia powstania Banku Spółdzielczego w Kielcach karta z historii pozwala wrócić na krótko do okresu powstania pierwszych Towarzystw oraz Spółdzielni Oszczędnościowych i Pożyczkowych oraz ludzi – prekursorów dzisiejszej spółdzielczości bankowej³.

Pierwszy z nich Herman Schultze z Delitzsch, w połowie XIX wieku założył zrzeszenie wspólnego zakupu surowców i kasę pożyczkową udzielającą taniego kredytu. Stworzona przez niego spółdzielnia służyć miała niesieniu pomocy

¹ Mgr inż. Stanisław Matejkiewicz, Bank Spółdzielczy w Kielcach.

² Mgr Urszula Karpińska, Bank Spółdzielczy w Kielcach.

³ Zob. A. Pawlik, P. Dziekański, *Bank spółdzielczy gwarantem stabilizacji i bezpieczeństwa lokalnego systemu finansowego*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 8.

bankrutującym rzemieślnikom. Spółdzielnie zakładane na wzór Schultzego za cel swego działania wyznaczały niesienie pomocy zrzeszonym członkom oraz charakteryzowała je równość głosów na walnych zgromadzeniach, bez względu na wielkość wniesionych udziałów.

Podobne zasady, jednakże w środowisku wiejskim, szerzył Fryderyk Reiffeisen. Organizowane przez niego spółdzielnie służyć miały niesieniu pomocy wspólnotom chłopskim w postaci także taniego kredytu. Obok działalności kredytowej spółdzielnie Reiffeisena zajmowały się działalnością społeczno-wychowawczą w społeczności lokalnej.

Powstanie pierwszych polskich towarzystw i spółdzielni kredytowych miało miejsce na terenie Wielkopolski i przypadało na lata 1861-1862.

Do najstarszej w Polsce spółdzielni, która do dziś działa, należy założony w 1862 roku pod nazwą Towarzystwo Pożyczkowe w Brodnicy – Bank Spółdzielczy w Brodnicy. Do prekursorów i wybitnych działaczy spółdzielczości bankowej w zaborze pruskim należy zaliczyć Karola Marcinkowskiego, księdza Augusta Smarzewskiego i jego następcę księdza Piotra Wawrzyniaka.

W zaborze austriackim tworzone spółki oszczędności i pożyczek zakładowych nazywane były Kasami Stefczyka. Były one małymi, lokalnymi instytucjami tzw. drobnego kredytu i zrzeszały głównie rolników.

Pierwsza Kasa spółdzielcza powołana została w 1899 roku w Czernichowie przez dr. Franciszka Stefczyka (1861-1924), nauczyciela miejscowej Szkoły Rolniczej. Opracowany przez niego Statut, był powszechnie przyjmowany przez powstające dynamicznie gminne kasy pożyczkowe.

W zaborze rosyjskim rozwój spółdzielczości był znacznie opóźniony w stosunku do innych zaborów i wyraźnie wolniejszy. Niewątpliwie najbardziej zasłużoną postacią dla ruchu spółdzielczego był Edward Abramowski.

Odzyskanie niepodległości państwowej zastało spółdzielczość na ziemiach polskich już ukształtowaną, zróżnicowaną ideowo i organizacyjnie. Trzeba zaznaczyć, iż ciężką próbą dla spółdzielczości kredytowej był wielki kryzys lat trzydziestych i podjęte dopiero ustawy oddłużeniowe spowodowały poprawę sytuacji, rozciągając na dłuższy czas odbudowę stosunków kredytowych.

Kolejnym ciosem dla spółdzielczości kredytowej były lata okupacji hitlerowskiej.

Po II wojnie światowej przystąpiono do reaktywowania spółdzielczości bankowej. Najszybciej reaktywowano ją w Wielkopolsce, gdzie spółdzielczość miała najdłuższą tradycję. Celem artykułu jest scharakteryzowanie bankowości spółdzielczej w nawiązaniu do 115-lecia Banku Spółdzielczego w Kielcach. W artykule wykorzystano metodę analizy tekstów historycznych.

Bankowość spółdzielcza w Polsce

Spółdzielczy ruch bankowości w Polsce zaczął się rozwijać w drugiej połowie XIX wieku. Kraj był wówczas pod zaborami, a spółdzielczość bankową Polacy traktowali dwojako: jako sposób wspierania rodzącej się miejscowej przedsiębiorczości (szczególnie wśród rolników) i jako oręż w walce o polskość. Śmiało można powiedzieć, że

spółdzielczość była obywatelskim odzewem naszego społeczeństwa na wyzwania rodzącego się kapitalizmu, a także nową próbą organizowania się Polaków w obronie swojej tożsamości narodowej.

Duże zróżnicowanie warunków społeczno-ekonomicznych i prawnych w zaborach pruskim, austriackim i rosyjskim powodowało także zróżnicowanie form spółdzielczości bankowej. Dodatkowo ważny wpływ na ich kształt miał czas, w którym się tworzyły. W Poznaniu już w 1861 roku powstało Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Poznania, uważane za pierwszą polską spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową. W zaborze austriackim natomiast tworzone pierwotnie towarzystwa zaliczkowe, które dały początek Kasom Stefczyka. Pierwsze takie towarzystwo powstało w 1864 roku w Brzeżanach.

W zaborze rosyjskim, w którym najpóźniej zniesiono pańszczyznę, a polityka caratu po zrywach powstańczych 1830 i 1863 roku (szczególnie po Powstaniu Styczniowym), zdecydowanie przeciwstawiała się jakimkolwiek inicjatywom służącym organizowaniu się polskiego społeczeństwa. Ruch bankowości spółdzielczej mógł więc rozpocząć się o wiele później i dopiero w 1869 roku powstała w Warszawie pierwsza kasa pożyczkowa dla przemysłowców, a pierwsze towarzystwo wzajemnego kredytu utworzono 1871 roku.

Kielce i kieleccyzna miały już za sobą czasy względnej świetności, związanej głównie z działalnością Stanisława Staszica, twórcy Staropolskiego Okręgu Przemysłowego i pierwszej, założonej w 1816 roku, polskiej uczelni technicznej – Szkoły Akademiczno-Górnicznej. Gdy w zaborze rosyjskim na dobre zaczął rozwijać się kapitalizm, carat prowadził szczególnie brutalną akcję rusyfikacyjną w kieleckim, dramatycznie opisywaną przez syna tej ziemi, Stefana Żeromskiego.

Wobec klęski Powstania Styczniowego, uświadamiającej nieskuteczność akcji zbrojnej, Polacy podjęli próby obrony swych interesów narodowych poprzez pracę organiczną, której jednym z istotnych przejawów był rozwój własnej spółdzielczej bankowości. Władze carskie stosowały utrudnienia dla tej działalności, która rosyjskiemu zaborcy mogła się kojarzyć z organizowaniem się żywiołu polskiego. Dlatego też spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe działające na kielecczyźnie i obsługujące głównie ludność rolniczą zaczęły się na dobre rozwijać, jak w całym w Królestwie Polskim, dopiero po 1905 roku, kiedy to car rosyjski wydał prawo zezwalające na zakładanie spółdzielni kredytowych – Towarzystw Drobного Kredytu.

Trudne początki

Wcześniej jednak, bo już w 1899 roku, powstało Kieleckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Z zachowanej w Archiwum Państwowym Ustawy tego Towarzystwa wynika, że już wcześniej działała w Kielcach Kasa Przemysłowców Kieleckich, przekształcona następnie w Kieleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Jednak nie zachowała się dokumentacja dotycząca tych instytucji, więc trudno określić, jak były one zorganizowane i jak prowadziły działalność. Pewne natomiast jest, że pierwszą spółdzielnią bankową było właśnie Kieleckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Na terenach dziś obsługiwanych przez Bank Spółdzielczy w Kielcach, oprócz wspomnianego już Kieleckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, powstawały wówczas kolejno:

- 1902 r. – Opatowskie Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe,
- 1911 r. – Towarzystwo Kredytowe „Promień” w Niewachlowie,
- 1912 r. – Towarzystwo Kredytowe w Chełmcach,
- 1913 r. – Towarzystwo Kredytowe w Białogonie, Towarzystwo Kredytowe w Ćmińsku i Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Miedzierzy,
- 1914 r. Towarzystwo Kredytowe św. Wojciecha w Kielcach.

Bank Spółdzielczy w Kielcach jest spadkobiercą tradycji wszystkich tych towarzystw, więc warto poświęcić im nieco uwagi, aby prześledzić, jakimi drogami rozwijała się spółdzielczość bankowa w świętokrzyskim.

Zabory i I wojna światowa

Działania wojenne niekorzystnie odbiły się na działalności kieleckiej bankowości spółdzielczej, o czym świadczą dane dotyczące Kieleckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Jeśli od 1910 roku liczba jego członków wzrosła z 1083 do 2266 osób w pierwszym roku wojny, to następnie w ciągu trzech lat spadła o 246 członków. Podobnie fundusz udziałowy, który wzrastał od 18 695 rubli w 1900 roku, do 67 416 w 1914 roku, by do końca wojny zmniejszyć się o ponad 8 tys. rubli, mimo że w latach wojny nie wypłacano dywidendy (która wcześniej osiągała kwotę 1 700-2 000 rubli) oraz zmniejszono oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 3 do 2 proc. Spadła także kwota wypłacanych pożyczek krótkoterminowych (z 153 356 rubli w 1913 roku do 22 645 w 1917 r.), a stan wkładów oszczędnościowych zmalał z 211 013 rubli w 1913 r. do 118 641 rubli w 1918 r. Jeszcze wyraźniej widać skutki wojny w pozycjach obrotów kasowych, zysku i lokacji, które były najwyższe w 1913 roku. W porównaniu do roku 1917, obroty kasowe zmniejszyły się o 22 proc., zysk – o 9 proc., a lokacje aż o 75 proc.

Pozostałe towarzystwa kredytowe, choć też nie bez poważnych tarapatów, w lepszej kondycji przetrwały wojenną zawieruchę.

Opatowskie Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe swoje zebranie założycielskie odbyło 26 sierpnia 1902 roku, a zostało zarejestrowane w Urzędzie Gubernialnym w Radomiu 11 lutego 1903 roku. Pierwszym prezesem Zarządu został opatowski rejent, Seweryn Horodyski, a członkami Stanisław Kosieradzki i Adam Gawroński, nota bene wówczas najbogatszy mieszkaniec miasta. Radę Nadzorczą stanowili: Zachariasz Gano – prezes i Adam Nusielski, Liber Ginsberg, Ignacy Smągłowski, dr Paweł Zielewski oraz Josek Wojsblum – członkowie. Utworzenie Towarzystwa miało duży wpływ na ożywienie gospodarcze Opatowa i okolic. Dogodne pożyczki udzielane przez spółdzielnię pozwoliły na uratowanie wielu podpadających warsztatów rzemieślniczych i na zakładanie nowych, natomiast okoliczni rolnicy mogli dzięki nim uwolnić się od długów, zaciąganych u miejscowych lichwiarzy. O rozwoju Towarzystwa świadczy fakt, że po kilku latach działalności bez własnej siedziby, mogło ono pozwolić sobie na zakup za 40 000 rubli (co

w tamtych czasach stanowiło ogromną kwotę), posesji przy ul Szewskiej (dziś 16 Stycznia).

Wybuch I wojny światowej zachwiał pozycją Opatowskiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego. Opatowskie zostało zajęte na ponad trzy lata przez wojska austro-węgierskie. Polityka nowego okupanta, a także wprowadzenie do obiegu trzeciej waluty – korony austriackiej, obok polskiej marki (środką płatniczego w Królestwie Kongresowym) i rosyjskiego rubla, znacznie utrudniały normalne funkcjonowanie Towarzystwa. Dwie rewolucje rosyjskie 1917 roku – lutowa i październikowa, doprowadziły do upadku rosyjskiego rubla, który w Kongresówce był podstawowym środkiem płatniczym. Odbiło się to niekorzystnie na finansach Towarzystwa. Równocześnie dotychczasowy prezes, rejent Horodyski odchodził z Opatowa na wyższe stanowisko do Radomia. Od 10 września 1917 roku jego stanowisko objął Daniel Kuszewski, który równocześnie był kasjerem. Wszystkie te okoliczności spowodowały, że na kilka lat działalność Towarzystwa zdecydowanie osłabła.

Towarzystwo Kredytowe „Promień” w Niewachlowie, którego założycielem był nauczyciel z tej wsi, Jan Dudzik, liczyło w roku swego założenia 75 członków, żeby u progu II Rzeczypospolitej osiągnąć liczbę 926 osób. Jego celem było ułatwianie uzyskania kredytów na prowadzenie działalności gospodarczej swym udziałowcom: rolnikom, rzemieślnikom i przemysłowcom. Były to krótkoterminowe pożyczki na bieżącą działalność spłacane po roku oraz trzyletnie – na zakup wyposażenia i maszyn, a także pięcioletnie – na melioracje i inwestycje budowlane. Widać z tego wyraźnie, że Towarzystwo starało się wspierać takie poczynania gospodarcze, które miały długoterminowe cele i powodowały trwałe przemiany unowocześniające podkielecką wieś.

Ważną decyzją ogólnego zebrania w lutym 1916 roku było podwyższenie wysokości pożyczek z 300 do 1000 rubli dla tych członków Towarzystwa, których szczególnie dotknęły działania wojenne. Od stycznia 1919 roku prezesem Towarzystwa Kredytowego „Promień” był Tomasz Tutatkiewicz, a członkami zarządu Jan Dudzik i Antoni Detka – rolnik z Niewachłowa.

Niewiele wiadomo o działalności pozostałych towarzystw do czasu odzyskania niepodległości, gdyż nie zachowała się dokumentacja ich pracy. Informacje o roku założenia i podstawach prawnych, na jakich działały, znajdujemy dopiero w aktach, w których mowa jest o ich przekształcaniu w podmioty prawne o innej nazwie i działających na innej podstawie.

Lata międzywojenne i II wojna światowa

Wszystkie wymienione wyżej towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe, działające na terytorium dzisiejszego Banku Spółdzielczego w Kielcach, przetrwały wojnę i powitały odzyskanie niepodległości. Był to jednak trudny czas, a po przetoczeniu się przez polskie ziemie frontów walczących między sobą państw zaborczych, zniszczenia były ogromne. Ciężarem dla odrodzonego państwa była wojna polsko-bolszewicka i wojna celna z Niemcami.

Równocześnie II Rzeczpospolita musiała z trzech, diametralnie różniących się organizmów, pozostałych w spadku po rozbiorach, stworzyć spójny organizm państwowy. Trzeba było ujednoczyć prawo, administrację, szkolnictwo, a finanse państwa niszczyła szalejąca inflacja, której kres położyła dopiero reforma walutowa Grabskiego i wprowadzenie w 1924 roku do obiegu jednolitej jednostki monetarnej – złotówki.

To wszystko odciskało się również na funkcjonowaniu spółdzielczości bankowej, która w kieleckim funkcjonowała poprzednio w oparciu o prawo rosyjskie, od którego polska spółdzielczość bankowa odchodziła, opierając się głównie o rozwiązania austriackie, obowiązujące do tej pory tylko w Galicji.

Kieleckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kielcach tuż po wojnie popadło w tarapaty finansowe i 12 czerwca 1921 roku, decyzją Walnego Zgromadzenia Reprezentantów, postanowiło zlikwidować się ze względu na zbyt mały kapitał, który dalej nie pozwalał rozwijać działalności. Wówczas to powołano komisję likwidacyjną, z J. Duninem, byłym prezesem Zarządu i M. Grzegorzewskim, prezesem Rady Towarzystwa na czele. Jednak likwidacja Towarzystwa trwała prawie do II wojny światowej, a ostatnie wpisy w księgach przychodu i rozchodu KTPO znajdujemy jeszcze w 1938 roku.

Dopiero po uchwaleniu przez Sejm RP 29 października 1920 roku ustawy Prawo spółdzielcze, z nowym statutem i pod nową nazwą „Spółdzielcze Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Opatowie”, wznowiło swoje działanie dawne Opatowskie Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe. Pierwszy dokument, który mówi o składzie ówczesnych władz, pochodzi ze stycznia 1923 roku. Zarząd wówczas stanowili: Józef Ostaszewski – prezes, Wincenty Olewiński – sekretarz i Antoni Jaworski – kasjer. Radzie Nadzorczej przewodniczył Edmund Świestowski. W 1927 roku Spółdzielcze Towarzystwo liczyło 209 członków, a na początku lat trzydziestych już około 300 osób. Wtedy jednak zaczęły się poważne kłopoty. Polskę dotknął ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy, do którego dołożyły się ogromne straty wynikłe ze złego przechowywania nawozów sztucznych, którymi również handlowano. Działalność Towarzystwa praktycznie ustała i ograniczała się do administrowania nieruchomością.

Pod koniec lat trzydziestych starania opatowskich działaczy spółdzielczych przyniosły rezultaty i Towarzystwo odnotowało pierwsze zyski. W 1938 roku dokonano wyboru nowego Zarządu, który stanowili: Andrzej Jagiński – prezes, Ignacy Pytlos – sekretarz i Józef Polak – skarbnik. Nadeszła jednak wojna, w trakcie której budynki Spółdzielczego Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego zostały spalone, a dokumentacja zaginęła. W 1941 roku podjęto próbę jego reaktywacji, ale wobec szykan ze strony okupanta, zaniechano działań na cały okres wojny.

Wprawdzie wyśnione przez Żeromskiego „szklane domy”, które pojawić miały się wraz z niepodległością w 1918 roku, okazały się niespełnionym marzeniem, ale spółdzielcom nie brakło zapału i śmiałych projektów. Towarzystwo Kredytowe „Promień” już we wrześniu 1918 roku postanowiło wybudować własną siedzibę i powołało w tym celu specjalną komisję z przewodniczącym Janem Piętką i skarbnikiem Janem Detką na czele, która miała wcielić ten projekt w życie. Zamiaru tego

jednak nie zrealizowano, a w 1924 roku zmieniono nazwę na „Spółdzielcza Kasa w Niewachlowie z odpowiedzialnością nieograniczoną”, która swym terenem obejmowała gminę Niewachłów, wsie Dąbrowa, Szydłówek i Domaszowice z gminy Dąbrowa oraz wieś Tumlin z gminy Samsonów. W tym też roku postanowiono przystąpić do prac nad budową domu ludowego w Niewachlowie, przy którym funkcjonowałby lokal Kasy. To zamierzenie uwieńczyło sukcesem i Kasa Spółdzielcza miała tam swą siedzibę do 1937 roku, kiedy to przeniesiono ją do Kielc, na ówczesną ul. Piotrkowską 76.

Towarzystwo Kredytowe „Promień”, a potem Kasa Spółdzielcza w Niewachlowie rozwijało się dynamicznie do 1922 roku. Potem nastąpił zastój, a w 1936 roku drastyczne ograniczenie działalności. Dług Kasy w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Warszawie wynosił wówczas 17 904 złote, przy stanie wkładów oszczędnościowych 6 038 zł, a zagrożone wierzytelności – 23 942 złote. W tej sytuacji Sąd Okręgowy w Kielcach 3 listopada 1936 roku postanowił rozwiązać Kasę, ale jej samorząd nie godził się z tą decyzją i podejmował różne akcje ratunkowe. Sprawa likwidacji ciągnęła się latami i zakończyła się już za okupacji hitlerowskiej, 18 kwietnia 1943 roku – bez strat i zysków. Walne Zebranie członków jednogłośnie postanowiło przekazać Bankowi Spółdzielczemu w Kielcach na zasilenie jego funduszy należności od 20 dłużników, które wynosiły 4 640,05 zł, a wkład w wysokości 972,67 zł przelać na fundusz zasobowy tego Banku. Należności wierzycieli zostały zaspokojone, a drobne kwoty różnych wkładców, którzy nie zgłosili roszczeń, przeniesiono na fundusze: udziałowy – w wysokości 2 575,45 złotych, i zasobowy – 3 738,33 złotych.

Towarzystwo Kredytowe w Chełmcach już w 1920 roku zmieniło nazwę na „Kasa Spółdzielcza w Chełmcach”, a w 1926 roku na „Kasa Stefczyka – Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Chełmcach” i przy tej nazwie pozostało aż do połączenia (decyzją ministra skarbu z 1950 roku) z Bankiem Spółdzielczym w Kielcach. Prezesami Zarządu (kadencja trwała 3 lata) Kasy Stefczyka w Chełmcach w latach 1922-1928 byli miejscowi księża: Tadeusz Szubstarski i Karol Rytlewski, a ostatnim prezesem od 1939 roku do 1950 r. był Józef Jarząbek.

Kasa Stefczyka w Chełmcu zamierzała, wspólnie ze Spółdzielnią Spożywców w Chełmcach, wybudować własny lokal i tuż przed wojną zgromadzono nawet materiały budowlane. Jednak na przeszkodzie realizacji tego planu stanęły działania wojenne, w czasie których część materiałów uległo zniszczeniu, a pozostałe sprzedano.

Towarzystwo Kredytowe w Białogonie było drugą, obok Towarzystwa Kredytowego „Promień”, spółdzielnią tego typu w gminie Niewachłów. W 1922 roku zmieniło ono nazwę na „Kasa Spółdzielcza w Białogonie” i liczyło wówczas 228 członków. Gdy kolejny raz zmieniała w 1927 r. nazwę na „Kasa Stefczyka” – liczyło 90 członków. Terenem działania Towarzystwa, a potem Kasy Stefczyka były wsie: Białogon, Cegielnia, Czarnów i Górki Szczukowskie z gminy Niewachłów i Janów, Jaworznia i Szczukowice z gminy Piekoszów oraz Zagrody, Zalesie i Zagórsko z gminy Dyminy. Do 1936 roku Kasa Stefczyka w Białogonie prowadziła ożywioną działalność. Wówczas wieloletnim prezesem był Karol Jędrychowski – rzemieślnik z Białogonu.

W następnych latach Kasa zaczęła podupadać, a w czasie okupacji praktycznie nie funkcjonowała. Likwidacja Kasy Stefczyka nastąpiła 31 stycznia 1944 roku, a Bankowi Spółdzielczemu w Kielcach, który udzielał pomocy likwidatorowi, przekazano jej aktywa.

Również w 1922 roku, co wynikało z wprowadzonych przez II Rzeczypospolitą zmian prawnych, Towarzystwo Kredytowe w Ćmińsku dokonało zmian statutowych, zgodnych z Ustawą o spółdzielniach z 1920 roku i do 1928 roku nosiło nazwę „Kasa Spółdzielcza w Bobrzy”, by aż do 1950 roku (po kolejnej zmianie nazwy) funkcjonować jako „Kasa Stefczyka spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Bobrzy”, działając w czterech wsiach gminy Samsonów: Bobrza, Ciosowa, Ćmińsk i Wykień.

Większość członków stanowili rolnicy. Kasa nie posiadała własnej siedziby, a jej działalność prowadzono w domu jednego z członków Zarządu, ale do wybuchu wojny rozwijała się dobrze. Z roku na rok rosła kwota zgromadzonych wkładów, by w 1938 roku osiągnąć 5 320 złotych. Jednak już rok później, prawdopodobnie wobec zagrożenia wojennego i klęski wrześnieowej, spadła do 1 534 złotych. Charakterystyczna jest też zmiana proporcji między wpłatami i wypłatami w tych latach. Jeśli 1938 roku wpłaty wynosiły 5 017 zł, a wypłaty 4 291 złotych, to w roku 1939 wpłaty – 1 658 zł, a wypłaty 5 442 złote. Następne lata, już pod okupacją, to załamanie się działalności Kasy. Od 1942 roku do wyzwolenia nie odbywały się walne zebrania, nie ma też protokółów z posiedzeń Zarządu. Do 1926 roku funkcję prezesa pełnił Kajetan Chyb, a po nim do końca okupacji, Henryk Chyb, obaj z Bobrzy.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Miedzierzy było kolejną spółdzielczą organizacją bankową kielecczynny, które przetrwało obie wojny i okupację. Zmieniało ono, jak i inne tego typu instytucje, swą nazwę w związku z regulacjami prawnymi II Rzeczypospolitej, a także ze zmianą siedziby. W latach 1924-1932 nosiło nazwę „Kasa Spółdzielcza w Miedzierzy”, której nazwę w 1932 roku zmieniono na „Kasę Spółdzielczą w Przyłogach”, a dwa lata później na „Kasę Stefczyka”. W porównaniu z poprzednio omawianymi kasami, była ona dość zasobna, o czym świadczą wysokie jak na tamte czasy zarobki księgowego (1929 rok – 380 zł) i kasjera (1929 rok – 120 zł), a także wypłacanie członkom dywidendy w wysokości 5 proc. udziału. W okresie okupacji było jednak bardzo ciężko – zarobki księgowego zmalały do 120 zł, a kasjera i prezesa do 50 zł.

Ciekawy może być skład członków Kasy. W 1929 roku, gdy należało do niej 219 członków, 179 z nich było rolnikami posiadającymi gospodarstwa do 5 ha, 26 rolnikami gospodarującymi na areale powyżej 5 ha, 6 było urzędnikami państwowymi, 3 – rzemieślnikami, a ponadto należeli do niej ksiądz, nauczyciel, robotnik rolny i 2 reprezentantów innych zawodów. Był to typowy przekrój społeczny, podobny jak w innych Kasach Stefczyka.

Prezesami Zarządu byli w latach 1924-28 księża Jan Bolesław Gluza i Antoni Szewczyk z Miedzierzy, od 1928 do 1938 roku Józef Dulewicz z Przyłogu. Do 1941 r. prezesował Kasie Stefczyka Marcin Wierzbowski, a następnie – do wyzwolenia – Adam Zbróg i Józef Wąsik.

Towarzystwo Kredytowe św. Wojciecha w Kielcach, bodaj jako jedyne ze spółdzielczych organizacji bankowych powstałych jeszcze przed zaborami, w okres niepodległości weszło ze znacznym zyskiem, który w 1919 roku wynosił 1 449 rubli. W tamtym czasie prezesami byli: Wacław Mikułowski – do 1916 roku, a następnie ks. Józef Marszałek. W grudniu 1922 roku przekształcono Towarzystwo w „Kasę Spółdzielczą św. Wojciecha”.

Lata 1923-24, to okres zawieszenia działalności Kasy, którą wznowiono pod koniec 1924 roku. Już rok następny przyniósł znaczne ożywienie, które trwało do kryzysu lat 1931-33. Rok 1931 Kasa Spółdzielcza św. Wojciecha zamknęła stratą 4 817 zł. W następnych kryzysowych latach straty nie były już tak wielkie, jednak Kasa się z nich nie dźwignęła i w 1934 roku postawiono ją w stan likwidacji. Ostatnie Walne Zgromadzenie członków odbyło się 28 lutego 1943 roku i – zgodnie z jego decyzją – likwidator przekazał Bankowi Spółdzielczemu w Kielcach wierzytelności na sumę 2 490 zł, a wkład, który Kasa miała w tym Banku (1 000zł), przelano na fundusz zasobowy Banku.

Największa spółdzielnia bankowa, stanowiąca trzon, wokół którego, poprzez włączenie innych placówek bankowości spółdzielczej, został zbudowany Bank Spółdzielczy w Kielcach, powstała 10 marca 1925 roku. Był to „Polski Bank Udziałowy – Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Kielcach”, który w 1930 roku zmienił nazwę na Bank Spółdzielczy w Kielcach. Pierwszy Zarząd stanowili: senator Ignacy Miciński – przewodniczący (pełnił tę funkcję do 1941 roku), zastępca starosty Stanisław Buras – zastępca przewodniczącego – obaj z Kielc oraz Roman Walocha – rolnik z Baranówka. Od czerwca 1941 roku do pierwszych miesięcy po wyzwoleniu prezesem był Józef Gabszewicz, a większość członków Rady Nadzorczej stanowili rolnicy.

W 1941 roku Bank przejął majątek po zlikwidowanym Banku Spółdzielczym Rzemieślników i Kupców w Kielcach, a na członków, jako osoby prawne, pozyskano kieleckie spółdzielnie: Bazar Rzemiosła, Krawców, Kuśnierzy; Szewców Chrześcijan oraz Powiatową Spółdzielnię Rolniczo-Handlową, co zmieniło skład społeczny jego udziałowców. Natomiast w 1943 roku przejęto pozostałe aktywa zlikwidowanej Kasy Spółdzielczej św. Wojciecha i Kasy Spółdzielczej w Niewachłowie, a rok później Kasy Stefczyka w Białogonie.

Bank Spółdzielczy w Kielcach był czynny przez cały okres okupacji. W związku ze zbliżającym się frontem, 14 stycznia 1945 roku nastąpiła przerwa w jego działalności. W czasie działań wojennych, 15 i 16 stycznia 1945 roku, zrabowano całe wyposażenie banku, co spowodowało, że nie funkcjonował on do 1 marca 1945 roku.

Różne były losy Kas i wiele zależało od ludzi, którzy je tworzyli oraz nimi zarządzali. Trzeba jednak pamiętać, w jak trudnych czasach przyszło im budować od podstaw obywatelski ruch samoorganizującego się społeczeństwa. Szczególnie w początkach, jeszcze pod zaborami i w czasach dwóch wojen, które przetoczyły się przez kielecczynę oraz w latach kryzysu, kiedy trzeba było wykazywać się niezwykłym samozaparciem i szczególnymi umiejętnościami. Ruch bankowości

spółdzielczej spełniał też ważną rolę w odbudowie polskiej państwowości w mikro-skali małych społeczności wiejskich.

W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej

Po odzyskaniu niepodległości, do 1950 roku, działały Kasy Stefczyka w Chełmcach, Brzezinach, Bobrzy, Tumlinie, Zagnańsku i Przyłogach, Bank Spółdzielczy w Opatowie oraz Bank Spółdzielczy w Kielcach.

Gdy omawia się historię najstarszych kas spółdzielczych nie sposób nie wspomnieć o ich działalności wykraczającej poza udzielanie kredytów i gromadzenie oszczędności, dzięki której mieszkańcy podkieleckich wsi lepiej radzili sobie we własnych gospodarstwach. Spełniały bowiem one również ważne funkcje społeczne. Warto tu wymienić liczne szkolne kasy oszczędności, które uczyły wiejskie dzieci racjonalnego gospodarowania swoimi pieniędzmi. Ważne też dla lokalnych społeczności były organizowane przez Kasy imprezy związane ze znaczącymi wydarzeniami dla ruchu spółdzielczego.

Banki praktycznie spełniały funkcję pomocniczego aparatu, w pełni podporządkowanego Państwowemu Bankowi Rolnemu, a ich działalność kredytową ograniczono do rozprowadzania krótkoterminowych kredytów dla rolników, rozliczeń kontraktacyjnych i obsługi obrotu gotówkowego Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Natomiast Kasy Stefczyka funkcjonowały na dawnych zasadach.

W 1950 roku, na podstawie dekretu o reformie bankowej z 25 października 1948 roku oraz zarządzenia Ministra Skarbu z 4 stycznia 1950 roku, Bank Spółdzielczy w Kielcach i Kasy Stefczyka w Chełmcach i Brzezinach przekształcono w Gminną Kasę Spółdzielczą w Kielcach, której obszar obejmował miasto Kielce i gminy Dąbrowa, Dyminy, Morawica, Niewachłów i Piekoszów. Z Kas Stefczyka w Bobrzy, Tumlinie i Zagnańsku powstała Gmina Kasa Spółdzielcza w Samsonowie, a Kasę Stefczyka w Przyłogach przekształcono w Gminną Kasę Spółdzielczą w Smykowie.

Gminne Kasy przyjęły statuty zasadniczo różne od tych, które obowiązywały w Kasach Stefczyka i Kasach Spółdzielczych. Z dawnej idei spółdzielczości niewiele pozostało, gdyż zastąpiło je centralistyczne podporządkowanie. Zresztą cała polska spółdzielczość została wówczas niejako „upaństwowiona”. Gminne Kasy Spółdzielcze były finansowo, organizacyjnie i rewizyjnie podległe Bankowi Rolnemu, a od 1953 roku Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Inaczej określono też cele ich działalności. Miały nimi być: podnoszenie dobrobytu mało- i średniorolnych chłopów, oczywiście – zgodnie z państwowymi planami rozwoju gospodarczego wsi – oraz obrona ich przed lichwą i wyzyskiem kapitalistycznym na wsi. Członkami Kas mogli być wszyscy mieszkańcy terenu działania GKS-u, z wyjątkiem – rolników posiadających gospodarstwa większe niż 12 ha. Nie mogły więc udzielać kredytów rzemiosłu, prywatnym przemysłowcom, handlowcom i usługom, a także kredytów inwestycyjnych indywidualnym gospodarstwom rolnym, które mogły je zaciągać tylko w Banku Rolnym.

Poważnym ciosem, zadany spóldzielczości kredytowej, było pozbawienie gminnych kas spóldzielczych w 1952 roku prawa do prowadzenia działalności oszczędnościowej we własnym imieniu i na własny rachunek. Mogły ją prowadzić jedynie zastępczo, na rzecz Powszechnej Kasy Oszczędności. Było to zniszczenie podstawowej zasady, na której opierała się dotychczas spóldzielczość bankowa: udzielaniu kredytów z gromadzonych wkładów pieniężnych. Powodowało to całkowite uzależnienie od państwa, które ustalało limity kredytowe.

Z braku innych możliwości dostępu do kredytów, Gminna Kasa Spóldzielcza w Kielcach w latach 1950-1955 notowała stały wzrost liczby swych członków, szczególnie spośród rolników gospodarujących na gruntach o powierzchni do 5 ha. W roku 1950 na 911 członków było ich 738 w 1955 roku – na 1210 członków ogółem, małorolnych rolników było 1034, a średniorolnych (gospodarstwa od 5 do 10 ha) – 115. Gospodarstwa powyżej 10 ha, o ile przetrwali ten czas, na żadne wsparcie kredytowe liczyć nie mogli.

Polityka kredytowa Gminnej Kasy Spóldzielczej w Kielcach była ściśle określona państwowymi planami gospodarczymi. Stąd np. w 1954 roku 56 proc. kredytów przeznaczono na kontraktację. Zróznicowano też stopę kredytową w zależności od wielkości gospodarstwa. Małe płaciły 5proc.odsetek w stosunku rocznym, a większe – 8 proc.

Gminna Kasa Spóldzielcza w Kielcach w tamtym czasie obsługiwała kontraktację, wypłacając zaliczki i prowadząc rozliczenia z tego tytułu między dostawcami a Okręgowymi Zakładami Zbożowymi „PZZ” w Kielcach, Ogrodniczym Zakładem Handlowym w Kielcach, Kieleckim Przedsiębiorstwem Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Miejskim Zakładem Mleczarskim w Kielcach, Lubelskimi Zakładami Zielarskimi, Cukrownią „Częstocice”, Krakowską Wytwórnią Tytoniu Przemysłowego, Okręgowymi Zakładami Tuczku Przemysłowego i Centralą Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach. Przejęła też wszystkie czynności kasowe związane z działalnością Gminnych Spóldzielni „Samopomoc Chłopska”. W 1955 roku obsługiwała GS-y w Dąbrowie, Kielcach, Morawicy, Niewachlowie i Piekoszowie. Dzięki temu obroty w roku 1955 wzrosły w stosunku do roku poprzedniego o 28 proc.

Przy wszystkich wadach rozwiązań wprowadzonych w latach stalinizmu, trzeba jednak oddać honor ludziom, którzy wówczas zarządzali Gminną Kasą Spóldzielczą w Kielcach. W pięcioleciu 1950-55 dochody Kasy wzrosły o 878 proc., a koszty tylko o 642 proc. Rok 1950 zamknięto stratą 4 425 złotych, a 1955 – zyskiem 30 997 złotych. Osiągnięto to pomimo ciasnego gorsetu ograniczającego samodzielność Zarządu Kasy, który stanowiły ściśle dyrektywy najpierw Banku Rolnego, a potem NBP oraz kontrole finansowe ze strony Związku „Samopomoc Chłopska”. Nie pomagał również działaniu samorządu GKS w Kielcach spadek zainteresowania jej sprawami ze strony członków, który był nieuniknionym wynikiem pozbawienia ich możliwości wpływu na działalność swojej spóldzielni.

Mimo tych negatywnych zjawisk, wynikających z ówczesnej polityki państwa wobec spóldzielczości, trzeba jednak stwierdzić, że w tamtym okresie nastąpił też rozwój kieleckiej Gminnej Kasy Spóldzielczej. Stało się to dzięki włączeniu jej

w strukturę aparatu bankowego, objęciu planowaniem działalność kredytową i rozpoczęciem koncentracji obsługi kredytowej indywidualnego rolnictwa.

Zarządami Gminnej Kasy Spółdzielczej w tamtych latach kierowali: Józef Kundera, rolnik z Dąbrowy (06.1950-06.1951), Józef Śledź z Niewachłowa (1951-1953) i Piotr Wójcik. Kierownikiem Kasy od czerwca 1951 roku do sierpnia 1955 roku był Stanisław Rutkowski.

Powrót do idei spółdzielczości

Prawdziwym przełomem w bankowości spółdzielczej, obsługującej głównie rolnictwo, był 13 kwietnia 1956 roku, kiedy zarządzeniem Ministra Finansów wprowadzono wzorcowy statut dla kas spółdzielczych. Gminna Kasa Spółdzielcza w Kielcach przyjęła go na swym Walnym Zgromadzeniu, w którym udział wzięło 115 członków. Przywracał on właściwy spółdzielniom samorządny charakter, dawał jej członkom realny wpływ na działalność Kasy. Rozszerzał też prawo do członkostwa na całą ludność wiejską i pozwalał na udzielanie pożyczek członkom z własnych środków Gminnej Kasy Spółdzielczej. Wrócono do dawnych organów samorządu: Walnego Zgromadzenia, Rady i Zarządu (przez poprzednie lata częściowe uprawnienia Rady posiadała Komisja Rewizyjna).

Najważniejsze decyzje podejmowało Walne Zgromadzenie: wybór Rady i delegatów na wojewódzką konferencję delegatów, zatwierdzanie rocznych sprawozdań Zarządu GKS i bilansu oraz planu finansowo-gospodarczego, oznaczanie wielkości wpisowego oraz liczby udziałów (w zależności od wielkości gospodarstw) i podział nadwyżki bilansowej.

Rada natomiast wybierała Zarząd i miała prawo odwoływać jego członków, a także nadzorowała działalność pożyczkową oraz windykacyjną, księgowość, prowadziła kontrole (w tym niezapowiedziane) oraz czuwała nad terminowością oraz rzetelnością wykonywania przez Zarząd uchwał Walnego Zgromadzenia. Rada działała poprzez trzy komisje: kredytowo-oszczędnościową, społeczno-samorządową i rewizyjną. Kadencja Rady trwała 3 lata, a co roku była wymieniana jedna trzecia jej składu.

Zarząd był organem wykonawczym i składał się z trzech członków i trzech zastępców wybieranych również na trzyletnią kadencję. I w tym przypadku co roku ustępowali – jeden członek i jeden zastępca członka. Po powrocie do prawdziwej spółdzielczej formuły działania Kasy Spółdzielczej w Kielcach wybrano pierwszy Zarząd w składzie: Piotr Wójcik, Waław Szot i Franciszek Baran – członkowie oraz Wincenty Cedro, Józef Maciążka i Józef Jamroz – zastępcy.

W 1957 roku powstał Związek Spółdzielczości Oszczędnościowo-Pożyczkowej, którego kielecka Kasa Spółdzielcza została członkiem. Funkcja centrali finansowej pozostała w Banku Rolnym, który udzielał kredytu refinansowego.

W 1962 roku Kasa przyjęła dzisiejszą nazwę „Bank Spółdzielczy w Kielcach”. Zapoczątkowane, na fali postalinowskiej odwilży zmiany szybko zaowocowały znacznym przyrostem liczby członków. W 1958 roku było ich 1 575, a w 1975 roku

Bank Spółdzielczy w Kielcach zrzeszał już 7 765 członków. W tym też czasie fundusz udziałowy wzrósł z ok. 75 tys. do 1 937 tys. złotych, a średni udział z 47 do 249 złotych. Poza powrotem do idei spółdzielczości, innym czynnikiem sprzyjającym zwiększaniu się bazy członkowskiej (przeciętnie co roku przystępowało ok. 450 osób), było także ograniczenie odpowiedzialności za ewentualne straty do wysokości zadeklarowanych udziałów.

Na rozwój spółdzielczości bankowej zajmującej się obsługą ludności wiejskiej wielki wpływ po 1956 roku miała zmiana polityki państwa w stosunku do rolnictwa, czyli przede wszystkim zaniechanie przymusowej kolektywizacji prowadzonej w latach stalinizmu, co przyniosło rolnikom przekonanie o trwałości ich gospodarstw i zwiększyło zainteresowanie inwestycjami. Rezygnacja z obowiązkowych dostaw, których rygorystyczne egzekwowanie było zmorą dla właścicieli gospodarstw i kojarzyło się z kontyngentami wprowadzonymi przez okupanta w Generalnym Gubernatorstwie, również dawało oddech i pozwalało rolnikom na samodzielne określanie kierunków rozwoju produkcji rolnej.

Rolnictwo indywidualne, które w latach 1949-1956 było w polityce gospodarczej państwa pominięte, zaczęto teraz postrzegać nie tylko jako rezerwar siły roboczej dla forsownej industrializacji, ale jako ważny dział gospodarki narodowej. Państwo, nie rezygnując z wpływu na rolnictwo, odstąpiło od stosowania metod administracyjnego przymusu na rzecz stosowania instrumentów ekonomicznych, jakim była między innymi polityka kredytowa.

Zwiększyła się więc pomoc kredytowa dla gospodarstw chłopskich i drobnego przemysłu oraz rzemiosła związanego z wsią i pracującego na jej potrzeby. Widać to wyraźnie w porównaniu wysokości kredytów rolniczych udzielanych przez Bank Spółdzielczy w Kielcach. Jeśli w roku 1957 wynosiły one 1 809 mln złotych (były to wyłącznie kredyty krótkoterminowe), to rok później wzrosły prawie o 60 proc. (w tym ponad jedną trzecią stanowiły już kredyty średnioterminowe).

W latach 1971-72 kredyty te były siedmiokrotnie wyższe w porównaniu do roku 1957. Dominowały w nich kredyty obrotowe na hodowlę drobiu, które w roku 1972 stanowiły 52 proc. ogółu kredytów rolniczych. Potem nastąpił znaczny spadek wysokości wypłacanych kredytów rolniczych, co wynikało z przejścia kredytowania hodowli drobiu przez Bank Rolny.

Znoszono też limity wypłat kredytów, które poprzednio były określane centralnie. W 1967 roku obowiązywał już tylko limit na kredyty remontowe i drobne budownictwo, a wszelkie kredyty krótkoterminowe na rolnicze cele produkcyjne nie były limitowane, co pozwalało Bankowi Spółdzielczemu w Kielcach na pełne zaspokojenie popytu rolników pod tym względem.

W tym też kierunku – zaspokojenia potrzeb kredytowych rolników – szły inne decyzje bankowe. Z końcem lat pięćdziesiątych podwyższono górną granicę zadłużenia z 20 do 30 tys. złotych, a następnie do 50 tys. (zadłużenie wynikające z kredytów kontraktacyjnych nie było wliczane do tej kwoty). Co więcej, kredytobiorca mógł się ubiegać o podwyższenie tego limitu dla swego gospodarstwa w Wojewódzkim Oddziale Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczko-

wych (CZSOP) w Kielcach. Wysokość pożyczek na remonty lub drobne budownictwo podwyższono z 5 do 15 tys. złotych i przedłużono termin spłaty z 5 do 7 lat. Uproszczono także procedury udzielania kredytów.

Ułatwienia kredytowe dotyczyły również prywatnego przemysłu i rzemiosła, gdyż do 1962 roku kredytobiorcy z tego sektora mogli w Kasie Spółdzielczej korzystać tylko z drobnych kredytów, a większe musieli zaciągać w NBP lub Banku Rolnym. Od 1962 roku całość przydzielanych kredytów została skoncentrowana w Banku Spółdzielczym. Wyплаты kredytów dla tej grupy zawodowej w latach 1957-74 wzrosły z 407 tys. złotych do 5 912 tys. złotych, z czego ok. 75 proc. stanowiły kredyty średnioterminowe.

Kolejnym rozszerzeniem gamy produktów oferowanych przez Bank było wprowadzenie w 1960 roku kredytów na zakupy ratalne. Do 1965 roku mogły być one realizowane jedynie w sklepach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a od tegoż roku również w innych placówkach handlu uspołecznionego na wsi. Brak odgórnie narzuconych limitów tych kredytów oraz stale poszerzająca się lista artykułów objętych sprzedażą ratalną spowodowały szybki wzrost sumy wypłacanej z tego tytułu. W latach 1960-1966 wzrosła ona stukrotnie i wyniosła 774 tys. złotych. Jednak w związku z podziałem kompetencji między Obsługą Ratalnej Sprzedaży a Spółdzielczością Oszczędnościowo-Pożyczkową, Bank Spółdzielczy w Kielcach mógł obsługiwać rolników i rzemieślników bez względu na miejsce zamieszkania, a inne grupy ludności tylko wówczas, gdy były mieszkańcami wsi. W 1967 roku przestał więc obsługiwać część mieszkańców Kielc, co zmniejszyło kwoty udzielanych kredytów. Jednakże wypłaty kredytów na sprzedaż ratalną, po znacznym spadku w 1968 roku, szybko zaczęły wzrastać i już w 1974 roku osiągnęły kwotę blisko miliona złotych.

Oprocentowanie kredytów w tamtych latach było stosunkowo niskie, szczególnie zaś kredytów rolniczych krótkoterminowych przeznaczonych na: finansowanie nakładów wynikających z umów kontraktacyjnych, zakup środków produkcji w handlu uspołecznionym oraz opłacanie usług świadczonych przez kółka rolnicze – 3 proc., krótkoterminowych na zakupy na wolnym rynku – 6 proc., zaś kredytów średnioterminowych – 4 proc.

Wyższe odsetki płacili rzemieślnicy i prywatny przemysł oraz handel. W pierwszych latach po polskim Październiku (1956 i 1957), kredyt dla rzemieślników, prywatnego przemysłu i handlu był oprocentowany w wysokości 5 proc. lecz w 1968 podniesiono je do 8 proc. dla rzemiosła i 10 proc. dla prywatnego przemysłu i handlu, by je obniżyć w 1968 roku dla kredytu krótkoterminowego do 6 proc., a dla produkujących na eksport do 4 proc. Kredyty inwestycyjne obniżono do 4 proc. rocznie. Jednak w 1974 roku zmniejszono uprzywilejowanie producentów wyrobów przeznaczanych na eksport, a na dotychczasowym poziomie utrzymano oprocentowanie dla zakładów produkujących na zaopatrzenie ludności i świadczące dla niej usługi oraz na działalność gastronomiczną. Podwyższono natomiast do 10 proc. odsetki od kredytu obrotowego i do 8 proc. od kredytów inwestycyjnych.

Zadłużenie ludności w Banku Spółdzielczym w Kielcach nieustannie wzrastało. W 1974 roku wyniosło ono blisko 36,5 mln złotych wobec 1,6 mln w 1957. Jeśli jednak idzie o dyscyplinę płatniczą, to z wyjątkiem lat 1967-1971, kiedy wskaźnik kredytów zaległych przekraczał 10 proc., był niewielki, a w 1974 wyniósł tylko 1,2 proc.

Przywrócenie kasom spółdzielczym prawa do prowadzenia działalności oszczędnościowej we własnym imieniu i na własny rachunek miało ogromne znaczenie dla rozwoju Banku Spółdzielczego w Kielcach. Wystarczy porównać wysokość wkładów z 1957 roku – niecałe 80 tys. złotych do 1974 roku – 33,47 mln złotych, żeby uzmysłowić sobie, jak wielkie nowe możliwości działania uzyskał, a także jak wielką pracę wykonały jego władze i pracownicy, żeby w ciągu 12 lat zwiększyć te zasoby 422-krotnie.

Bank Spółdzielczy w Kielcach prowadził następujące rodzaje książeczek oszczędnościowych:

- z wkładami płatnymi na każde żądanie – oprocentowanie 3 proc.
- wkłady terminowe, bądź płatne w określonym z góry terminie lub za wypowiedzeniem – oprocentowanie: 3,5 proc. dla trzymiesięcznych i z wypowiedzeniem, półrocznych – 4 proc., a rocznych – 5 proc.
- z wkładami na budownictwo wiejskie (od 1962 roku) z oprocentowaniem 5 proc.

Ta ostatnia forma nie zyskała większej popularności, choć była bardzo korzystna, gdyż dawała posiadaczowi książeczki dostęp do wysokiego długoterminowego kredytu oraz – co w tamtych czasach poważnie się liczyło – ułatwienia w nabyciu materiałów budowlanych.

Inną formą oszczędzania były również rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. Bardzo łatwe do założenia – wymagały tylko zgody rolnika, by wszystkie jego należności przelewać na ten rachunek i odbioru książeczki czekowej, z której płacił ciekami za towary kupowane w jednostkach Centrali Rolniczych Spółdzielni. Rachunki te były traktowane jak wkłady oszczędnościowe na każde żądanie, ale miały oprocentowanie tylko 2 proc. stosunku rocznym, natomiast uprawniały do automatycznego korzystania z kredytu do 10 tys. złotych, bez składania zgłoszenia i poręczenia. Pierwsze takie rachunki utworzono 1965 roku, a w 1968 prowadzono ich 79.

Wzrostowi obrotów oszczędnościowych sprzyjało wprowadzone w 1967 roku upoważnienie urzędów pocztowych do prowadzenia operacji w zastępstwie spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej. W 20 placówkach pocztowych istniejących na terenie objętym działalnością Banku Spółdzielczego w Kielcach, obroty oszczędnościowe wyniosły: wpłaty – 319 tys. zł, a wypłaty – 235 tys. złotych.

W 1972 roku uatrakcyjniono oszczędzanie poprzez wprowadzenie książeczek premiovanych ciągnikami Ursus. O zainteresowaniu tą formą świadczy fakt, że ciągu 1973 roku ich liczba wzrosła półtorakrotnie i wyniosła 375 rachunków. Fakt, że jednym z pierwszych szczęśliwców, którzy stali się posiadaczami Ursusa, był wkładowca z Banku Spółdzielczego w Kielcach, nie pozostał bez wpływu na wzrost zainteresowania kieleckich rolników książeczkami „ursusowymi”.

Bank dbał również o szerzenie idei oszczędności wśród uczącej się młodzieży. Już w 1965 roku stworzono pierwsze Szkolne Kasy Oszczędności przy szkołach

podstawowych w Sukowie, Posłowicach, Oblęgorku i Nr 18 w Kielcach. Trzy lata później prowadził już 10 SKO z 4 345 członkami i oszczędnościami w wysokości 123 267 złotych. Co roku dla szkolnych kas organizowano konkursy pod hasłem: „Dziś w SKO – jutro w BS”. W roku szkolnym 1973/74 pierwsze miejsce w Banku Spółdzielczym w Kielcach zajęła SKO przy Szkole Podstawowej w Mniowie, która też zwyciężyła w skali województwa i zdobyła III miejsce w kraju.

Trzecią formą działalności Banku Spółdzielczego w Kielcach było w latach 1956-74 świadczenie usług bankowych dla jednostek gospodarczych i osób prywatnych. Prowadzono na ich zlecenie rozliczenia rolników z tytułu należności za sprzedawane produkty i dokonywane zakupy, rachunki bieżące i zastępcze dla osób oraz instytucji, obsługę finansową kółek rolniczych oraz wypłaty odszkodowań z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Osiągnięciem tamtego okresu było wprowadzenie na wsi obrotu bezgotówkowego. Od 1961 roku wykorzystywane do tego celu były książeczki oszczędnościowe. Potem wprowadzono rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe i upowszechniano obrót czekowy.

W 1974 roku rozliczenia bezgotówkowe zamknęły się kwotą 11 419 tys. złotych. Bank współpracował wówczas z 15 instytucjami prowadzącymi kontraktację i skup. Zakres tej współpracy był różny, a najpełniejszą, bo obejmującą rozliczenia prawie całości skupu i sprzedaży, prowadzono z GS-ami „Samopomoc Chłopska” w Białogonie, Daleszycach i Zagnańsku. W tamtym roku Bank prowadził 408 rachunków bieżących i zastępczych, w tym 13 dla kółek rolniczych. W tym samym roku wypłacił, na zlecenie PZU, 3 320 tys. złotych tytułem odszkodowań za szkody poniesione w płodach rolnych, inwentarzu żywym i nieruchomościach. Bank Spółdzielczy w Kielcach obsługiwał 4 urzędy gminne w Masłowie, Miedzianej Górze, Mniowie i Sukowie.

Przez cały okres 1956-1974 dochody Banku Spółdzielczego w Kielcach systematycznie rosły i pod koniec omawianego osiemnastolecia osiągnęły kwotę ok. 4,5 mln złotych, co stanowi ponad 15-krotny wzrost w stosunku do roku 1957.

Różnie natomiast kształtował się zysk. Lata 1973-74 zakończono kilkusettyśięcznymi stratami, co wynikało z jednej strony ze zmniejszenia się wypłat kredytów na produkcję drobiarską, którą przejął Bank Rolny, a drugiej – z wysokim wzrostem kosztów osobowych, związanych między innymi z koniecznością uruchomienia w 1972 roku czterech oddziałów – w Masłowie, Miedzianej Górze, Mniowie i Sukowie, a co za tym idzie – zwiększeniem zatrudnienia o 14 osób. Nie należy jednak tego zjawiska traktować jako załamanie dynamiki rozwoju. W gospodarce centralnie planowanej zysk nie miał takiego znaczenia jak w gospodarce rynkowej, a liczyło się przede wszystkim dobre wykonanie zaleceń centralnego planisty i poszerzanie obszaru działalności.

Siedzibą Banku Spółdzielczego w Kielcach w latach 1956-59 był budynek Banku Rolnego, mieszczący się przy ul. Sienkiewicza 47, a od 1959 do 1967 roku – budynek I Oddziału NBP przy Moniuszki 2 w Kielcach. W 1966 roku Bank przystąpił do budowy własnej siedziby przy ul. Złotej, do której wprowadził się w październiku 1967 roku. Na budowę tego obiektu członkowie spółdzielni wnieśli

166 tys. złotych, bądź to jako bezpośrednie wpłaty, bądź zrzekając się należnych dywidend. Świadczyło to o więzi między Bankiem a jego członkami.

Zatrudnienie Banku w 1974 roku wynosiło 49 osób. W tym: kasa macierzysta – 22 pracowników, po 4 pracowników w Oddziałach Banku w Masłowie, Miedzianej Górze, Mniowie i Sukowie i po 1 pracownika w stałych Punktach Kasowych w Białogonie i Ćmińsku oraz 9 w warsztatach naprawczych obsługujących banki spółdzielcze województwa kieleckiego.

Prezesami Banku Spółdzielczego w Kielcach byli wówczas: Piotr Wójcik (1956-1964), Władysław Jedynek (grudzień 1964 – luty 1965 i wrzesień 1965 – czerwiec 1968), Tadeusz Hochman (luty – wrzesień 1965), Władysław Wójcik (czerwiec 1968 – kwiecień 1971) i Julian Lucjan Piwowarski (kwiecień 1971 – czerwiec 1974).

Bank Gospodarki Żywnościowej

Powołanie 1 lipca 1975 roku Banku Gospodarki Żywnościowej w miejsce Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych i Banku Rolnego jako centrali organizacyjnej, finansowej i rewizyjnej dla banków spółdzielczych, otwiera nowy okres działalności Banku Spółdzielczego w Kielcach. Przejął on bowiem całość obsługi kredytowo-finansowej indywidualnej gospodarki chłopskiej i jednostek gospodarki nieuspołecznionej na swym terenie. Od tego czasu rolnicy i rzemieślnicy mogli w nim załatwić wszystkie swoje finansowe sprawy.

Jednak w latach 1975-1980 nastąpiło ograniczenie samorządności w zarządzaniu Bankiem. Dyrektora powoływał BGŻ, a Zarząd Banku nie miał praktycznie żadnego wpływu na tę decyzję. Opinie Zarządu w sprawach podległych dyrektorowi nie były wiążące. Wprawdzie w Kielcach dyrekcja Banku ceniła doświadczenie działaczy samorządu i brała pod uwagę jego głos, jednak liczne odgórne nakazy i zakazy oraz zbyt drobiazgowo regulowanie wielu spraw przez BGŻ zdecydowanie ograniczało samorządność. Jedynie w sprawach społecznej kontroli działalności Banku możliwości samorządu były znaczne.

Lekkim ukłonem w stronę docenienia wagi samorządu było pismo prezesa BGŻ z kwietnia 1978 roku, w którym zobowiązywał on podległych sobie dyrektorów banków spółdzielczych do zasięgania opinii Zarządu i ewentualnie Rady, przed podjęciem decyzji kredytowych o znacznej wysokości i we wszystkich sprawach wątpliwych. Gdyby stanowiska dyrektora i samorządu były odmienne, dyrektor mógł podjąć decyzję dopiero po zajęciu stanowiska przez Oddział Wojewódzki BGŻ. Natomiast w odniesieniu do kredytów członkowskich opinia Zarządu była wiążąca. Dopiero uchwalone w 1982 roku Prawo bankowe i Prawo spółdzielcze przywróciły pełne uprawnienia organom samorządu.

Podstawą istnienia każdej spółdzielni są członkowie. Na koniec 1975 roku Bank Spółdzielczy w Kielcach liczył ich blisko 8 tys. Zmiany administracyjne, w wyniku których przekazano w 1975 roku do sąsiednich banków członków z pięciu sołectw byłej gminy Suków, spowodowały zmniejszenie liczby członków o 467 osób, natomiast w 1977 roku, po porządkowaniu rejestru członków i wykreśleniu z nich osób, które nie zamieszkiwały już na terenie działania Banku, zmarłych i uporczywie nie

wywiązujących się ze statutowego obowiązku uzupełnienia udziałów, liczba członków zmalała o blisko 5,5 tys. Jednak od 1978 roku zaczęła ona znów stale wzrastać i na koniec 1987 roku Bank liczył 4116 członków, a fundusz udziałowy, przy średniej 1 332 złote, wynosił blisko 5,5 mln złotych.

Po reformie bankowości spółdzielczej w 1975 roku znacznie został rozszerzony zakres działalności kredytowej. Poza kredytami krótko- i średnioterminowymi, Bank wypłacał kredyty długoterminowe. Zaczął też udzielać kredytów na zakup nieruchomości rolnych w obrocie między rolnikami, przy zakupie państwowych nieruchomości rolnych i działek budowlanych, a ponadto pośredniczył w prywatnym obrocie ziemią. Spowodowało to wzrost kredytów ogółem z 81mln złotych w 1975 roku do 362 mln złotych w 1987 r. (pamiętać jednak trzeba, że tak wysoki wzrost kredytów był również wynikiem wysokiej inflacji na początku lat osiemdziesiątych).

Najwyższy wzrost nastąpił wówczas w kredytach dla rzemiosła, prywatnego handlu i usług – o 912 proc. i na budownictwo mieszkaniowe – 860 proc. Wysokość kredytów rolnych wzrosła o 380 proc., na zakupy ratalne – 272 proc. i inne potrzeby członków o 267 proc.

Bank realizował wówczas politykę państwa zmierzającą do intensyfikacji produkcji rolnej. Stąd najniżej oprocentowane (1,2 proc.), a nawet częściowo umarzane, były kredyty obrotowe na zakup bydła mlecznego i loszek. Służyło to przede wszystkim interesom gospodarstw specjalistycznych, nie zaś całemu rolnictwu indywidualnemu. Od lipca 1979 roku zasady te zostały zmienione i pomocą kredytową zaczęto wspierać nie tylko gospodarstwa wysokotowarowe, ale i drobne oraz inne osoby posiadające warunki do prowadzenia produkcji rolnej.

Trzeba stwierdzić, że Bank Spółdzielczy w Kielcach skutecznie wspierał rolnictwo indywidualne z obszaru swojej działalności, które dzięki temu osiągało wyniki sytuujące je w czołowie województwa.

Wysokie zapotrzebowanie było też na kredyty wspierające budownictwo mieszkaniowe. Korzystne oprocentowanie – 3 proc. i okres spłaty rozłożony na 30 lat czyniły je bardzo atrakcyjnymi, dlatego Bank nie był w stanie sprostać popytowi i musiał w 44 przypadkach odmówić udzielenia kredytu, głównie z powodu braku środków. W latach 1986-87 przy wsparciu tego kredytu wybudowano 71 budynków.

W latach 1975-1987 najbardziej wzrosły kredyty dla rzemiosła i prywatnego handlu oraz usług – w 1975 roku kredyty te stanowiły niewiele ponad 10 proc. kredytów dla rolnictwa, ale w 1987 roku już prawie 30 proc. Do 1976 roku najwięcej kredytów przeznaczano na usługi transportowe, natomiast od 1977 roku coraz bardziej w wypłatach przeważały kredyty na działalność rzemieślniczą.

Warto wspomnieć, że przy systematycznie wzrastającym stanie zadłużenia, malał wskaźnik kredytów zaległych. Najwyższy był w latach 1976-1977 i wynosił 1,8 proc., a od roku 1983 nie przekraczał 0,1 proc.

Lata 1975-1987 można ocenić jako szczególnie dobre pod względem działalności oszczędnościowej Banku. Stan wkładów z 38 mln złotych w 1975 roku wzrósł do prawie 639 mln zł w roku 1987. Sprzyjała temu wyraźnie sytuacja na rynku,

który, przy znacznym wzroście przychodów pieniężnych w końcu lat siedemdziesiątych i pierwszych osiemdziesiątych, stawał się coraz uboższy w towary i dobra inwestycyjne, a i w następnych latach, aż do czasu transformacji ustrojowej, cechował się wyraźną nadwyżką podaży pieniądza nad towarami.

Nie można jednak pominąć starań Banku, który wprowadzał korzystne dla klientów zmiany w warunkach oszczędzania. Od 1977 roku książeczki oszczędnościowe banków spółdzielczych były respektowane przez wszystkie placówki PKO i Poczty Polskiej. W 1982 roku podniesiono oprocentowanie książeczek na każde żądanie z 4 do 6 proc., na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych z 4 do 7 proc., wkładów terminowych 12-miesięcznych – z 6,5 do 10 proc., 36 miesięcznych z 8 do 13 proc., a dla posiadaczy książeczek budowlanych doliczono premie gwarancyjne. Podwyższono też z 200 do 500 tys. złotych kwotę zapisu na wypadek śmierci posiadacza książeczki oszczędnościowej, a kwotę wypłat dla spadkobierców zmarłego z 5 do 20 tys. złotych. Prowadzono też – dla prowadzących gospodarstwa rolne, ogrodnicze i hodowlane – książeczki premiovane ciągnikami Ursus C-330.

Bank Spółdzielczy w Kielcach nadal rozwijał swą działalność wśród młodzieży szkolnej. W 1987 roku pod patronatem BS w Kielcach działało 29 Szkolnych Kas Oszczędności, w których oszczędzało 1 185 uczniów. Ich oszczędności wyniosły 15 357 tys. złotych, a odsetki dopisane do książeczek SKO – 656 tys. złotych. Nie sposób nie wspomnieć tu o zaangażowaniu nauczycieli – opiekunów SKO. Przypomnijmy więc, że SKO w Wiśniówce, którym opiekowała się Alina Rajca, w konkursie „Dziś w SKO – jutro w BS” w roku szkolnym 1986/87 zajęła pierwsze miejsce w województwie w kategorii szkół liczących do 300 uczniów, a SKO w Tumlinie, pod opieką Anny Kity zajęła II miejsce wśród szkół mających powyżej 300 uczniów.

Bank Spółdzielczy w Kielcach w latach 1975-1987 znacznie rozwinął działalność rozliczeniową. Np. z tytułu sprzedaży produktów rolnych do uspołecznionej sieci skupu zwiększyła się ona w tamtych latach o 1 382 mln złotych i osiągnęła kwotę 1 501 mln złotych. Pod koniec 1987 roku Bank prowadził 375 rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, na których obroty wyniosły 2 425 mln złotych.

Od 1977 roku Bank prowadził dla celów rentowych i emerytalnych, na imiennych kartach, pozaksięgową ewidencję wartości produktów rolnych sprzedawanych przez rolników jednostkom gospodarki uspołecznionej. Kart tych było na koniec 1987 roku 6 767, a zaewidencjonowana na nich wartość zamykała się kwotą 1 578 mln złotych. Ewidencja ta była ważnym źródłem informacji o produktywności i towarowości gospodarstw oraz pozwalała na prawidłowe podejmowanie decyzji kredytowych.

W 1987 roku Bank prowadził 329 rachunków głównych i pomocniczych jednostek gospodarki uspołecznionej oraz organizacji społecznych, a obroty na nich wyniosły 12 245 mln zł. Obsługiwał też 1 041 rachunków gospodarki prywatnej, na których obroty osiągnęły kwotę 9 078 mln złotych.

Teren działania Banku Spółdzielczego w Kielcach od 1976 roku do początku transformacji ustrojowej obejmował miasto Kielce i gminy Masłów, Miedziana Góra i Mniów. Na tym obszarze rolnictwo obejmowało ok. 22 tys. ha, z czego

90 proc. było własnością prywatną. Bank obsługiwał 7 763 gospodarstw rodzinnych, jeden zespół rolników indywidualnych i jedno kółko rolnicze. Ponadto – 1 919 zakładów rzemieślniczych, 309 prywatnych firm handlowych i zakładów gastronomicznych oraz 1 229 taksówkarzy.

W swoje 75-lecie, obchodzone w 1988 roku, Bank zatrudniał 52 pracowników i posiadał 6 jednostek organizacyjnych: kasę macierzystą w Kielcach, Oddziały w Miedzianej Górze i Mniowie i stałe Punkty Kasowe w Smykowie, Masłowie i Kielcach przy ul. Fabrycznej 3. Dyrektorem, a zarazem wiceprezesem Zarządu był Franciszek Hinc, a główną księgową Janina Metrycka.

Radzie Banku w latach 1975-1988 przewodniczyli: Eugeniusz Komorowski, rolnik z gminy Suków (1975-1976), Krystyna Wójcik (1977-1987) i kielecki dziennikarz Andrzej Maćkowski (od 1987).

Powrót do gospodarki rynkowej

Jeszcze przed obradami Okrągłego Stołu, Sejm PRL uchwalił 31 stycznia 1988 roku ustawę Prawo bankowe, która bankom spółdzielczym zdecydowanie rozluźniła gorset centralistycznych nakazów. W tym czasie kierownictwo Banku Spółdzielczego w Kielcach objął mgr inż. Stanisław Matejkiewicz, a Rada Nadzorcza 7 kwietnia 1988 r. powierzyła mu funkcję wiceprezesa Zarządu Banku.

Rząd Mieczysława F. Rakowskiego zlikwidował ograniczenia dla prywatnej przedsiębiorczości i zakaz handlu walutami. Uwolnił ceny produktów rolnych, co skutkowało znacznym wzrostem inflacji. Po częściowo wolnych wyborach i zerwaniu koalicji PZPR ze Stronnictwem Ludowym oraz Stronnictwem Demokratycznym, nowy rząd stworzył porozumienie z tymi stronnictwami, a premierem został Tadeusz Mazowiecki. W grudniu Sejm Kontraktowy przyjął pakiet ustaw całkowicie odmieńających gospodarkę w kraju.

Zupełnie nowa sytuacja społeczno-ekonomiczna, w jakiej znalazła się Polska po przemianach 1989 roku, była nie lada wyzwaniem dla firm. Nieporównanie większa swoboda gospodarcza, likwidacja zakazów i nakazów krępujących inicjatywę otwierały wielkie możliwości, ale przecież nie były one doświadczane przedtem ani przez menedżerów, ani pracowników Banku. Trzeba było sprostać konkurencji, która w sektorze bankowym stała się ogromna. O klienta trzeba było podjąć walkę z potentatami, w tym z dysponującymi wielkimi kapitałami i ogromnym doświadczeniem działalności w warunkach gospodarki rynkowej – komercyjnymi bankami zagranicznymi.

Uchwalone 20 stycznia 1990 roku Prawo spółdzielcze nie ułatwiało życia spółdzielczości bankowej, likwidując z mocy ustawy wszystkie związki spółdzielcze. Funkcję tę spełniał poprzednio Bank Gospodarki Żywnościowej. W nowych warunkach został jej pozbawiony i choć nadal był centralą finansową dla zrzeszanych banków, jednak przynależność do niego przestała być obligatoryjna. Mimo, że wobec BGŻ spółdzielcy-bankowcy mieli wiele zastrzeżeń, to z braku wyboru innych central zrzeszających, ponad 95 procent banków spółdzielczych pozostało w jego strukturze, choć już tylko na podstawie umów cywilno-prawnych. Taką też decyzję

podjęło Zebranie Przedstawicieli 18 marca 1990 roku. Wybrało ono nową Radę Nadzorczą w składzie: Włodzimierz Głuszek – przewodniczący, Zdzisław Dorosiński – zastępca przewodniczącego, Stanisław Gotkiewicz – sekretarz, Tadeusz Szalapski – przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz członkowie: Edward Augustyniak, Jan Cedro, Jan Czerwiński, Stanisław Ludwinek, Adam Łukawski, Kazimierz Nowak, Stefan Pacak, Jerzy Salwowski, Aleksander Stacherski, Henryk Stefański i Stanisław Węgrzyn. Prezesem Zarządu Banku został Jan Uramowski, wiceprezesem – Stanisław Matejkiewicz, a członkami Zarządu – Marian Kijewski, Władysław Obara i Teresa Ziółkowska. Zgromadzenie zdecydowało też o przystąpieniu Banku do Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz o rozbudowie i modernizacji budynku przy ul. Złotej w Kielcach oraz o zorganizowaniu Oddziału w Domu Rzemiosła w Kielcach przy ul. Warszawskiej. Nadano też tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego Kielcach p. Julianowi Lucjanowi Piwowarskiemu.

Mimo trudności związanych z pierwszymi latami transformacji, a przede wszystkim pogorszeniem się sytuacji podstawowych grup członków i klientów Banku – rolników oraz rzemieślników, rok 1990 trzeba uznać za pomyślny. Powołano Oddział Banku w Sitkówce Nowinach. Jak wynika ze sprawozdań prezesa Zarządu: w porównaniu z rokiem poprzednim wypłaty kredytów wzrosły 15-krotnie (najwyższe kredyty produkcyjne dla rzemiosła i prywatnego handlu – ponad 23-krotnie), stan kredytów – 16-krotnie. Suma bilansowa wzrosła 8-krotnie, dochody 9,5-krotnie, a zysk blisko 14-krotnie, przy poniesionych kosztach tylko 7,9-krotnie wyższych. Takie wyniki pozwoliły na dopisanie do udziałów członkowskich dywidendy w wysokości 250 procent udziałów. Zdecydowano też wesprzeć finansowo budowę Ośrodka Zdrowia w Smykowie, Komitet Organizacyjny KWF „TOTUS TUUS – Kielce 91”, II LO im. Śniadeckich w Kielcach, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Końskich i Miejski Ośrodek Kultury w Kielcach.

W następnym roku kielecki Bank osiągnął ponad 3,3 mln zysku netto. Uruchomiono Oddział przy ul. Warszawskiej w Kielcach, natomiast znacznie zmniejszyła się liczba członków, co było wynikiem między innymi przeprowadzonej waloryzacji wkładów członkowskich.

W 1992 roku podjęto decyzję o przystąpieniu Banku do Banku Regionalnego. Nastąpiła także zmiana na stanowisku prezesa Zarządu. W związku z podjęciem pracy etatowej w BS i obowiązującą wówczas zasadą, że funkcję tę pełni się społecznie, na prezesa powołano Teresę Ziółkowską, a Jan Uramowski pozostał członkiem Zarządu. Zysk w tamtym roku wyniósł ponad 1,3 mln zł, a rentowność 4,8 proc. Następny rok był jednak mniej pomyślny. O 8,9 procent zmniejszyły się wypłaty kredytów i pożyczek, co było wynikiem coraz silniejszej konkurencji na kieleckim rynku oraz zaostżenia przepisów Prawa bankowego. W 1993 roku Bank Spółdzielczy w Kielcach przystąpił do Gospodarczego Banku Południowo-Zachodniego we Wrocławiu.

Radę Nadzorczą na nową kadencję wybrano w 1994 roku. Przewodniczącym został Władysław Pawłowski, Jerzy Salwowski – jego zastępcą, Marian Pyk – przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, a członkami: Edward Augustyniak, Stanisław Bujarski, Jan Cedro, Ryszard Długoszewski, Włodzimierz Głuszek, Marian Jandala,

Stanisław Jarosz, Elżbieta Kwapisz, Mieczysław Krzosa, Alina Nieszporek, Grzegorz Nocuń i Krzysztof Zapała. Jednak w związku z podjęciem przez p. Pawłowskiego pracy w Banku Spółdzielczym w Kielcach, nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli wybrało w jego miejsce Stanisława Bujarskiego, a przewodnictwo Radzie powierzyło Grzegorzowi Nocuniowi.

Rok ten uznano jako kolejny trudny dla spółdzielczości bankowej. Realizowany w nim przez Zarząd Banku „Program Uzdrawienia” przyniósł jednak efekty. Suma bilansowa po stronie aktywów i pasywów wyniosła 203 132 mln złotych i była wyższa od roku poprzedniego o 23 procent, a wśród 222 banków spółdzielczych zrzeszonych GBP-Z tylko dwanaście z nich osiągnęło sumę bilansową wyższą od 200 mld złotych. W 1994 roku wzrosła liczba członków Banku i na koniec roku wynosiła 1 714 osób. Przychody wzrosły o 30,6 proc., koszty o 12 proc., a zysk netto wyniósł 2 735 mln złotych.

W tym samym roku dokonano zmian w statucie Banku, w związku z wymogami ustawy o restrukturyzacji banków spółdzielczych i BGŻ, którą Sejm RP uchwalił 24 czerwca 1994 roku. Dawała ona większy zakres autonomii i stwarzała możliwość rozszerzania terenu działania.

W 1995 roku wybudowano budynek Oddziału w Mniowie, a Bank Spółdzielczy w Kielcach przystąpił do Beskidzkiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Kętach. Bank odwiedziła prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz, która była gościem obradującego w Kielcach w dniach 27 i 28 kwietnia 1995 roku Krajowego Związku Bankowców. Na Zebraniu Przedstawicieli, które odbyło się 11 czerwca 1995 r., Teresa Ziółkowska podziękowała za lata wspólnej pracy i zrezygnowała z pełnionej funkcji, gdyż zgodnie z wymogiem nowego statutu prezes musiał być etatowym pracownikiem Banku, pozostając jednocześnie członkiem Zarządu. Stanowisko prezesa objął Stanisław Matejkiewicz.

Bank prowadził intensywne prace modernizacyjne, a także działania zmierzające do konsolidacji spółdzielczej działalności bankowej w swoim rejonie. W 1996 roku przystąpiono do przetargu na zakup budynku po upadłym Banku Spółdzielczym w Chęcinach, a w następnym roku podjęto uchwałę o zakupie i remoncie tego obiektu z przeznaczeniem na otwarcie tam Oddziału Banku. Również w 1997 roku, przy pełnym poparciu miejscowych władz i środowiska spółdzielczego, zdecydowano o połączeniu z Bankami Spółdzielczymi w Morawicy i Sobkowie. Bankiem przejmującym był Bank Spółdzielczy w Kielcach. Rok ten Bank zamknął sumą bilansową po stronie aktywów i pasywów w wysokości 48 619 tys. złotych, co stanowiło jej wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 33,7 proc., wypłaty kredytów i pożyczek wzrosły 10,6 proc., a na podkreślenie zasługuje fakt, że nastąpił przyrost kredytów w sytuacji normalnej – o 25,1 proc., przy spadku udziału kredytów nieregularnych o 0,5 proc. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych wzrosły o 34,3 proc. i wraz z lokatami terminowymi stanowiły 55 proc. depozytów ogółem. Liczba członków spółdzielni na 31 grudnia 1997 roku wynosiła 2 018 osób, co stanowiło wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 5,6 proc.

Rok 1998 był rokiem rozpoczęcia kolejnej kadencji Rady Nadzorczej. 4 kwietnia wybrano ją w składzie: Krzysztof Orkisz – przewodniczący, Tadeusz

Dominiczak – zastępca przewodniczącego, Henryk Cichosz – przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz członkowie: Ryszard Bachan, Jan Cedro, Ryszard Długoszewski, Stanisław Jarosz, Danuta Jędrzejczyk, Czesław Klimczak, Ryszard Kuchta, Marian Moskwa, Jarosław Motyka, Kazimierz Nowak, Jan Suwała, Irena Węgrzyn, Ryszard Żelazny. Zarząd stanowili: Stanisław Matejkiewicz – prezes, Władysław Pawłowski, Jan Uranowski, Marian Mazur i Marianna Baran – etatowi członkowie Zarządu, Władysław Obara i Stanisław Sipika (jego członkostwo wygasło 30 czerwca 1998 r. w związku z pełnieniem członka Zarządu Gminy w Mniowie) – społeczni członkowie Zarządu.

16 lipca 1998 roku Bank wstąpił w poczet członków wspierających Izby Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach. 27 listopada 1998 roku Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli podjęło uchwały o połączeniu się Banku Spółdzielczego w Kielcach z Bankami Spółdzielczymi w Bodzentynie, Nagłowicach (z filią w Ok-sie), Nowym Korczynie (z filiami w Bejskach i Opatowcu), Małogoszczu i Opatowie (z filią w Sadowiu).

Fuzje te, jakkolwiek pozwalały na umocnienie banków spółdzielczych i w konsekwencji podniesienie na wyższy poziom obsługi ich klientów, a także zwiększały bezpieczeństwo powierzonych im depozytów, nie wynikały jednak wyłącznie z dobrej woli poszczególnych spółdzielni bankowych, przywiązanych przecież do swych, często bardzo bogatych i długoletnich tradycji. Przy generalnie niezbyt korzystnych rozwiązaniach prawnych i wobec ostrej konkurencji, w której niezbyt zasobne banki spółdzielcze musiały stawiać czoło wielkim i znacznie bogatszym potentatom, łączenie się w większe organizmy było dobrym wyjściem z trudnej sytuacji. Dodatkowym i bardzo silnym impulsem była wcześniej zapowiadana, a wydana w 1998 roku decyzja Komisji Nadzoru Bankowego w sprawie wymogów dotyczących wysokości funduszy własnych. Wiązało się to z polskimi przygotowania do wstąpienia do Unii Europejskiej. Wymogi te były, jak na warunki polskich banków spółdzielczych, bardzo ostre: żeby bank mógł nadal prowadzić działalność, musiał na koniec 1999 r. na tych funduszach zgromadzić 300 tys. ECU (ówczesna waluta rozliczeniowa Unii Europejskiej, poprzedzająca wprowadzone od 1999 r. euro), na koniec 2001 r. – 500 tys. euro, a w 2004 r. – 1mln euro. Przy ówczesnej relacji złotówka – euro (ok. 4 zł za 1 euro), były to dla większości banków spółdzielczych kwoty gigantyczne, a dla wielu zupełnie nieosiągalne. Wystarczy przypomnieć, że według danych NBP na 30 czerwca 1998 roku spośród 1 245 banków tylko 19,5 procent spełniało te wymagania. Mniejsze banki, aby ratować się przed likwidacją, nie miały innego wyjścia, jak tylko łączyć się w większe organizmy.

Na kielecczyźnie działacze spółdzielczości bankowej mieli tego świadomość, więc prace nad konsolidacją swych spółdzielni podjęto stosunkowo wcześniej. Tak więc świętokrzyskie Banki Spółdzielcze w Morawicy, Sobkowie, Bodzentynie, Nagłowicach, Nowym Korczynie, Małogoszczu i Opatowie połączyły się z Bankiem Spółdzielczym w Kielcach i wraz z przejmującym je Bankiem, którego przyłączone banki stanowiły teraz jego Oddziały, już w 1998 roku spełniały warunki wymagane w 2004 roku, gdyż ich fundusze własne wyniosły 7 356 tys. zł, a więc znacznie ponad 1mln euro.

Warto też wspomnieć, że fuzja ta przyniosła również korzyści niematerialne. Przyłączając się do kieleckiego banku, Bank Spółdzielczy w Opatowie wniósł nie tylko walory wymieralne w złotych, liczbie członków i klientów, ale jako spadkobierca najstarszej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej na obszarze działalności Banku Spółdzielczego w Kielcach, również i datę swego powstania, jako rok założenia całej firmy. Również i pozostałe Banki wniosły do nowej firmy swoją historię, misję spółdzielczości kultywowaną od chwili ich powstania, a także cały potencjał ludzki, który stanowił o ich istnieniu i działalności.

W związku z połączeniami w 1999 roku rozszerzono skład Rady Nadzorczej. Zebranie Przedstawicieli wybrało na jej członków Władysława Głęba (z Opatowa), Jacentego Kitę (z Bodzentyna), Zdzisława Kuśmierza (z Opatowa), Krzysztofa Stracha (z Nowego Korczyna), Mariana Śniocha (z Nagłowic) i Stefana Świerczyńskiego (z Małogoszczy).

Liczba członków Banku na 31 grudnia 1999 roku wynosiła 10 521 i była o 6 837 wyższa niż w roku poprzedzającym. Suma bilansowa wynosiła 111 693 tys. zł i była o 10 proc. wyższa niż w roku poprzednim, wypłaty kredytów i pożyczek wzrosły o 10,8 proc., stan obliża kredytowego o 20,5 proc., a dominowały w nim kredyty dla rolnictwa (41,5 proc.). Stan depozytów zamknął się kwotą 99 113 tys. zł i był wyższy w stosunku do roku 1998 o 15,9 proc., a najwyższy przyrost nastąpił na rachunkach oszczędnościowych ludności – o 57,9 proc. Wkłady i lokaty terminowe wyniosły 50 463 tys. złotych, co stanowi 50,9 proc. depozytów. Wysoki stan depozytów osiągnięto dzięki konkurencyjnemu ich oprocentowaniu i stosowaniu elastycznej polityki odsetkowej. Bank prowadził 57 778 rachunków, czyli o 28 187 więcej niż na koniec poprzedniego roku.

12 stycznia 2000 roku Zebranie Przedstawicieli podjęło uchwały o połączeniu się Banku Spółdzielczego w Kielcach z dniem 1 marca 2000 roku z Bankami Spółdzielczymi w Dwikozach, Obrazowie i Kazimierzy Wielkiej. W związku z tym dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej. Wybrano do niej Zygmunta Borowieckiego, Henryka Chałupczaka i Waldemara Trzaskę.

W wyniku tych ostatnich fuzji wzrosła liczba członków, która na koniec grudnia 2000 roku wynosiła 13 576. Podobnie było ze wskaźnikami ekonomicznymi: suma bilansowa wzrosła o 23 proc., wypłaty kredytów i pożyczek o 16 proc., stan obliża kredytowego (kredytów będących w administracji) wzrósł o 18,1 proc. Niewiele, bo o 1,7 proc. wzrósł stan depozytów, głównie z powodu spadku na rachunkach podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Trzeba jednak przypomnieć, że był to generalnie kolejny zły rok w polskiej gospodarce, a w rolnictwie można było mówić nawet o kryzysie. Wzrosły natomiast fundusze własne o 12 proc., a Bank znalazł się pod względem wielkości tych funduszy w pierwszej dziesiątce wśród 680 banków spółdzielczych w Polsce. Zysk brutto wzrósł o 64,6 proc., a netto o 27,2 proc. Bank uzyskał dodatkowy dochód szacowany na 800 – 900 tys. złotych dzięki zwolnieniu Banku przez prezesa NBP w listopadzie i grudniu 2000 roku oraz przez cały następny rok z obowiązku odprowadzenia rezerwy obowiązkowej. Taką pomoc na pokrycie kosztów związanych z fuzją uzyskały nieliczne banki,

a przyznano ją za przeznaczanie przez Bank prawie całości zysku netto na fundusze niepodzielne.

Uchwalona 7 grudnia 2000 roku ustawa o bankach spółdzielczych wymuszała na bankach zmiany w statutach dotyczące zakresów czynności bankowych, terenu działania oraz reprezentacji i władz. Ustalenie 31 grudnia 2001 roku jako obowiązkowej daty zwołania zgromadzenia kapitałów na poziomie 300 tys. euro, stanowiło dla mniejszych banków trudne wyzwanie. Ustawa ta, określając progi kapitałowe dla banków zrzeszających i wymóg zatwierdzenia umowy zrzeszeniowej przez Nadzór Bankowy, przyspieszyła także konsolidację banków zrzeszających. W efekcie z jedenastu banków regionalnych i zrzeszających powstały trzy nowe struktury:

- Spółdzielcza Grupa Bankowa SA (powstała z Bałtyckiego Banku Regionalnego w Koszalinie, który połączył się z Gospodarczym Bankiem Wielkopolskim i Pomorsko-Kujawskim),
- Mazowiecki Bank Regionalny SA w Warszawie,
- Bank Polskiej Spółdzielczości SA, tzw. Grupa G-6, powstała w oparciu m.in. o Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni we Wrocławiu (w którym zrzeszony był Bank Spółdzielczy w Kielcach). W 2002 roku właśnie z nim kielecki Bank podpisał nową umowę zrzeszającą.

Działania te, prowadzące do konsolidacji polskiej spółdzielczości bankowej, władze Banku Spółdzielczego w Kielcach uznawały za pożyteczne i budzące nadzieję na wzmocnienie spółdzielczego sektora bankowego, który przez wiele lat tak dobrze służył lokalnym społecznościom, a szczególnie rolnikom, prywatnemu handlowi i rzemiosłu. Zmiany te jednak miały swój koszt, po zarejestrowaniu i rozpoczęciu działalności BPS SA, z tytułu odjęcia posiadanych akcji w wyniku zastosowania wskaźników korekcyjnych, fundusze własne netto zostały pomniejszone o ponad 1 mln złotych.

12 kwietnia 2002 roku dokonało wyboru nowej Rady Nadzorczej w składzie: Krzysztof Orkisz – przewodniczący, Czesław Cichosz – przewodniczący Komisji Rewizyjnej, członkowie – Ryszard Barchan, Zygmunt Borowiecki, Henryk Chałupczak, Władysław Głęb, Danuta Jędrzejczyk, Krzysztof Karon, Jacenty Kita, Henryk Krupski, Zdzisław Kuśmierz, Mieczysław Miształ, Marian Moskwa, Jarosław Motyka, Kazimierz Nowak, Karol Piwko, Jan Suwała, Marian Śnioch, Stefan Świerczyński, Waldemar Trzaska i Ryszard Żelazny.

W 2002 roku odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Banku. Pierwszy wiek swej działalności Bank Spółdzielczy w Kielcach kończył następującymi wynikami:

- Suma bilansowa – 175 527 tys. złotych (wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 9,06 proc.),
- Kapitał własny – 11 203 tys. złotych (spadek o 8,4 proc.),
- Liczba prowadzonych rachunków – 98 666 (wzrost o 14 proc.),
- Obroty globalne – 11 181 066 zł (wzrost o 26,3 proc.),
- Stan obliża kredytowego – 119 771 tys. zł (wzrost 12,1 proc.),
- Depozyty – 153 116 tys. zł (wzrost o 9,3 proc.).

W roku jubileuszowym Bank Spółdzielczy w Kielcach uzyskał zgodę Narodowego Banku Polskiego na działalność dewizową. Zarząd Banku pracował wówczas

w składzie: Stanisław Matejkiewicz – prezes, Władysław Pawłowski – zastępca prezesa, Marianna Baran (do 25.04.2002 r.), Teresa Borkowska, Ludwik Dulęba (do 25.04.2002 r.), Marian Mazur, Władysław Obara i Jan Uramowski – członkowie. Bank zrzeszał 12 257 osób.

Nowe stulecie swej historii Bank Spółdzielczy w Kielcach rozpoczął pomyślnie. Na wniosek mieszkańców os. Podkarczówka w Kielcach i tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej uruchomiono przy ul. Kryształowej nowy Oddział Banku, gdyż ta część miasta była dotychczas pozbawiona placówki bankowej. Również I Oddział w Kielcach zmienił lokalizację przenosząc się z II piętra na parter w Domu Rzemiosła, co znacznie ułatwiło klientom dostęp do placówki. W 2003 roku zainstalowano też pierwszy bankomat w sieci Banku. Wysoki poziom dochodów pozwolił na zwiększenie nakładów inwestycyjnych (zakup gruntów, modernizacje budynków, zakup sprzętu komputerowego itp.). Kompleksowa kontrola przeprowadzona przez Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego wystawiła Bankowi dobrą ocenę. Dokonano też zmiany w składzie Zarządu, rezygnując z udziału w jego pracach dyrektorów Oddziałów i społecznego członka, co miało na celu umożliwienie nadzorowania wszystkich obszarów działalności Banku przez członków Zarządu. Od 25 września 2003 roku Zarząd działał w składzie: Stanisław Matejkiewicz – prezes, Władysław Pawłowski – zastępca prezesa, Stefania Robak, Przemysław Sporek i Jan Uramowski – członkowie.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku dla Banku Spółdzielczego w Kielcach oznaczało otwarcie nowych dróg, ale stanowiło też nie lada wyzwanie. Z jednej strony otwierała się możliwość zagospodarowania znacznych funduszy unijnych, szczególnie dla rolnictwa, które od początku polskiej bankowości spółdzielczej stanowiło największy obszar działalności, z drugiej – oznaczało większą presję konkurencji, wzrost wymagań klientów oraz coraz ostrzejsze normy i regulacje nadzorcze. Dobre przygotowanie do tego historycznego dla kraju wydarzenia przedstawiało między innymi opracowanie „Strategii Banku na lata 2004-2008”, którą przyjęło Zgromadzenie Przedstawicieli 28 czerwca 2003 roku i pozwoliło Bankowi na utrzymanie dobrej, konkurencyjnej pozycji na rynku bankowym województwa świętokrzyskiego i przyległych powiatów sąsiednich województw, w których dzięki posiadanym znacznym funduszom własnym, kielecki Bank zyskał uprawnienia do prowadzenia swojej działalności.

O roku tym można powiedzieć, że pod każdym względem nastąpiło dalsze umocnienie i rozwój Banku. Uruchomiono wtedy nowy Oddział w Jędrzejowie, filie w Opatowie i Lipniku, a także Punkt Kasowy w Opatowie. Tak więc liczba jednostek organizacyjnych zwiększyła się do 26-ciu, a działały one w 21 miastach i gminach województwa świętokrzyskiego (Kielce, Bejsce, Bodzentyn, Chęciny, Dwiakozy, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Lipnik, Małogoszcz, Miedziana Góra, Mniów, Morawica, Nagłowice, Nowiny, Nowy Korczyn, Obrazów, Oksa, Opatów, Opatowiec, Sadowie i Sobków).

Pożyczono też w drodze przetargu obsługę budżetów gmin Masłów i Lipnik. Bank Spółdzielczy w Kielcach prowadził więc obsługę budżetową 17 gmin, 2 powiatów (kieleckiego i opatowskiego) oraz Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Wprowadzono też cztery nowe produkty do oferty kredytowej. Były to:

- kredyt w rachunku bieżącym dla rolników,
- kredyt inwestycyjny – pomostowy związany z programem PHARE i funduszami strukturalnymi,
- kredyt inwestycyjny dla stomatologów,
- kredyt konsumencki – pożyczki okazjonalne (święteczna, wakacyjna, szkolna i zimowa).

W następnym roku wprowadzono kolejny nowy produkt: kredyt obrotowy dla rolników „Urodzajny zbiór”, który z powodzeniem zastąpił zlikwidowany kredyt obrotowy preferencyjny z dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na środki do produkcji rolnej. Utworzono także nowe jednostki terenowe banku: Filię I Oddziału w Kielcach przy ul Sienkiewicza oraz Punkty Kasowe Oddziału w Kazimierzy Wielkiej – w siedzibie Urzędu Skarbowego i Oddziału w Obrazowie – w siedzibie Urzędu Gminy. Oba Punkty uruchomiono w urzędach, w których wygrano przetargi na obsługę.

W 2006 roku Bank Spółdzielczy w Kielcach przystąpił do Związku Banków Polskich. Powołano też 3 nowe jednostki organizacyjne: Oddział w Skarżysku-Kamiennej, Filię w Bilczy Oddziału w Morawicy i Punkt Kasowy Oddziału w Małogoszczy. Na terenie województwa świętokrzyskiego działały w sumie 32 placówki: Centrala Banku, pełniąca jednocześnie funkcję zarządzającą i operacyjną, 19 Oddziałów, 8 Fili i 4 Punkty Kasowe, zatrudniające w sumie 287 osób. W tym samym roku Oddziałowi Banku w Miedzianej Górze oddano do użytku nowo wybudowaną siedzibę.

W związku z upływem kadencji dokonano wyborów nowej Rady Nadzorczej w skład której weszli: Krzysztof Orkisz – przewodniczący, Jarosław Motyka – zastępca przewodniczącego oraz Zygmunt Borowiecki, Marian Chabior, Henryk Chalupczak, Henryk Cichosz, Ludwik Dulęba, Władysław Głąb, Danuta Jędrzejczyk, Henryk Krupski, Kazimierz Nowak, Stanisław Sipika, Jan Suwała, Waldemar Trzaska i Marek Zaczkowski.

Kolejne trzy jednostki bankowe uruchomiono w 2007 roku. Były to: Fila II Oddziału w Kielcach przy ulicy Warszawskiej, Filia Oddziału Mniów w Smykowie i Punkt Kasowy w Jędrzejowie podlegający miejscowemu Oddziałowi.

Wszystkie podstawowe wskaźniki określające skalę działalności, potencjał i rozwój oraz sytuację finansowo-ekonomiczną Banku kształtowały się w tym roku na dobrym poziomie, choć głębokie zmiany organizacyjne nadzorcy państwowego, konieczność wprowadzania w życie Nowej Umowy Kapitałowej, Rekomendacji Komisji Nadzoru Bankowego i nowej sprawozdawczości, do których Bank był zobligowany przez prawo, wymagały wiele dodatkowej pracy i pociągały za sobą znaczne koszty. Samo zlikwidowanie Komisji Nadzoru Bankowego, której koszt funkcjonowania uprzednio pokrywał bank centralny, a utworzenie w jej miejsce Komisji Nadzoru Finansowego, której koszt funkcjonowania w całości muszą pokryć banki, oznaczało dla Kieleckiego Banku Spółdzielczego wypłatę w 2008 roku kwoty ok. 90 tys. złotych.

Dostosowując w 2008 roku strukturę organizacyjną i zarządzanie do wymogów Nowej Umowy Kapitałowej, w kieleckim Banku wyodrębniono Centralę jako centrum zarządzające. Przeprowadzono też zmiany w jednostkach organizacyjnych i od 1 lipca 2008 roku zmniejszyła się liczba Oddziałów Banku. W Kielcach Oddział na Podkarczówce zmieniono w Filię nowoutworzonego Oddziału przy ul. Złotej, a Oddział przy ul. Magazynowej dołączono do Oddziału przy ul. Warszawskiej. Oddziały w Nowinach i Sobkowie stały się Filiami Oddziałów w Chęcinach i Jędrzejowie. W sumie w Centrali, szesnastu Oddziałach Banku, dziesięciu Filiiach Oddziałów i pięciu Punktach Kasowych pracowało 297 osób. Podstawowe wskaźniki ekonomiczno-finansowe w 2008 roku były następujące:

- Suma bilansowa – 456 633 tys. zł (wzrost do roku ubiegłego o 16 proc.), co sytuowało Bank na czwartym miejscu wśród 350 banków spółdzielczych zrzeszonych w Banku Polskiej Spółdzielczości SA w Warszawie.
- Fundusze własne netto – 29 251 tys. zł (wzrost o 32,3 proc.), co dawało szóste miejsce w Zrzeszeniu (średnia funduszy własnych w Zrzeszeniu wynosiła 8 403 tys. zł).
- Należności – 252 820 tys. zł (wzrost o 5,2 proc.).
- Zobowiązania – 411 740 zł (wzrost o 16,9 proc.).
- Wynik finansowy netto 6 125 tys. zł.
- Wskaźnik wypłacalności – 11,31 proc., a minimalna wielkość tego wskaźnika, określona prawem bankowym wynosi 3,31 proc.
- Udział należności nieregularnych w należnościach brutto – 4,15 proc. (spadek o 1,81 proc.).

W kolejnych latach 2009, 2010 i 2011 Bank Spółdzielczy w Kielcach stale umacniał swoją pozycję. Choć był to okres światowego kryzysu kielecki Bank Spółdzielczy cechował nieustanny rozwój i dbałość o trzymanie się spółdzielczej samorządności. Oddana w 2011 roku nowa siedziba Centrali Banku zapewniła nowoczesne warunki pracy i obsługi dla spółdzielczości bankowej, której nadal głównymi klientami są: rolnicy, drobni przemysłowcy, rzemieślnicy oraz drobny handel.

Wskaźniki ekonomiczno-finansowe za 2011 rok były następujące:

- Suma bilansowa – 605 598 tys. zł.
- Fundusze własne netto – 43 697 tys. zł.
- Należności – 417 704 tys. zł.
- Zobowiązania – 530 135 tys. zł.
- Wynik finansowy netto – 5 769 tys. zł.
- Wskaźnik wypłacalności – 12,08 proc.

W 2012 roku (Jubileuszu 110-lecia) Bank Spółdzielczy uzyskał bardzo dobre wyniki finansowe. Podstawowe wskaźniki ekonomiczno-finansowe były następujące (w tys.):

- Suma bilansowa – 610 209,00 zł.
- Fundusze własne netto – 47 226,00 zł.
- Należności – 500 851,00 zł.
- Zobowiązania – 540 465,00 zł.
- Wynik finansowy netto – 6 477,00 zł.

- Wskaźnik wypłacalności – 12,43%.

W kolejnych latach Bank Spółdzielczy również osiągał bardzo dobre wyniki finansowe. Wskaźniki ekonomiczno-finansowe za 2016 były następujące (w tys.):

- suma bilansowa – 825 484,00 zł,
- fundusze własne netto – 58 986,00 zł,
- należności – 622 511,00 zł,
- zobowiązania – 751 639,00 zł,
- wynik finansowy netto – 1 393,00 zł,
- wskaźnik wypłacalności – 14,34%.

Wskaźniki ekonomiczno-finansowe za 5 m-cy 2017 roku były następujące (w tys.):

- suma bilansowa – 840 799,00 zł,
- fundusze własne netto – 60 170,00 zł,
- należności – 631 303,00 zł,
- zobowiązania – 763 278,00 zł,
- wynik finansowy netto – 828,00,
- wskaźnik wypłacalności – 14,78%.

W 115 roku działalności Bank Spółdzielczy w Kielcach pracował w następującym składzie Zarządu i Rady nadzorczej:

Zarząd:

Stanisław Matejkiewicz – Prezes Zarządu
Przemysław Sporek – Wiceprezes Zarządu ds. Ryzyk
Artur Radwański – Wiceprezes Zarządu ds. Handlowych
Alicja Wrzosiak – Wiceprezes Zarządu ds. Finansowych
Urszula Karpińska – Wiceprezes Zarządu ds. Bezpieczeństwa

Rada Nadzorcza:

Krzysztof Orkisz – Przewodniczący Rady Nadzorczej
Jarosław Motyka – Z-ca Przewodniczącego
Chabior Marian – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Mazur Marian – sekretarz Komisji Rewizyjnej
Suwała Jan – członek Komisji Rewizyjnej

oraz pozostali członkowie rady:

Błoński Józef, Domagalski Alfred, Głęb Władysław, Krupski Henryk, Maj Stefan, Nowak Kazimierz, Siemaszko Halina, Sipika Stanisław, Łapka Zdzisław.

Bankowcy z Banku Spółdzielczego w Kielcach mają świadomość, że lokalnie postrzegani są jako rzetelna instytucja finansowa, przyjazna klientom, potrzebna jako lokalne zasilenie finansowe. Dlatego zabiegają o pozytywny wizerunek Banku w aspekcie społeczno-finansowym. Każdego dnia są przygotowani na wyzwania, jakie mogą stanąć przed bankami spółdzielczymi, bo mogą się one okazać znacznie większe i trudniejsze od tych, jakie musieli pokonać w trakcie polskiej neoliberalnej transformacji.

Podsumowanie

Charakteryzując działalność Banku należy podkreślić, że dzisiejszy Bank Spółdzielczy w Kielcach stał się znaczącą jednostką wśród banków spółdzielczych w województwie świętokrzyskim, jak również w skali kraju. Z niewielkiego banku stał się jednym z najbardziej prężnie rozwijających się i działających banków spółdzielczych.

Przełomowy rozwój Banku nastąpił w ostatnich 25-ciu latach. W okresie lat 1998-2000 nastąpiła fuzja z 10-cioma innymi bankami spółdzielczymi, tj. w Morawicy, Sobkowie, Bodzentynie, Małogoszczu, Nagłowicach, Nowym Korczynie, Opatowie, Dwikozach, Obrazowie i Kazimierzy Wielkiej.

Obecnie Bank prowadzi działalność poprzez Centralę, 16 Oddziałów i 9 Filii i 2 Punktów Kasowych. Dobre wyniki finansowe i ekonomiczne pozwalają na stałe zwiększanie funduszy własnych i niezbędne inwestycje. Ma satysfakcję z uzyskiwania wysokich lokat w ogólnopolskich rankingach.

Podejmowane są szczególnie te działania, które czynią Bank konkurencyjnym. Oferta produktowa Banku w zasadzie nie odbiega od propozycji oddziałów Banków komercyjnych zlokalizowanych w Kielcach i na terenie województwa świętokrzyskiego. Bank ma dobrze rozwiniętą bankowość elektroniczną. Mając na uwadze misję Banku oraz dotychczasowe więzi z rolnictwem, jako jeden z pierwszych wprowadził do swojej oferty „kredyty pomostowe” na wspieranie przedsięwzięć realizowanych w ramach programów unijnych.

Bank Spółdzielczy w Kielcach przez cały czas swojego działania pracował na rzecz regionu, wspierając przede wszystkim rolnictwo, rzemiosło, prywatny handel i usługi oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. Aktywnie na miarę swoich możliwości wspierał i nadal wspiera działalność kulturalną i sportową, działalność charytatywną na rzecz szkół, szpitali, organizacji społecznych w tym OSP i KGW. Współpracuje ze szkołami średnimi i wyższymi (Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach) w zakresie praktyk zawodowych i dyplomowych. Jest współorganizatorem Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej na szczeblu województwa. Corocznie funduje stypendia imienia „Andrzeja Radka” dla uzdolnionej młodzieży z terenu działania Banku. Ściśle współpracuje z samorządami gmin na terenie których działa, z samorządami rolników i organizacjami z otoczenia wsi i rolnictwa oraz rzemiosła. Szczególną uwagę przykłada do współpracy z władzami miast i gmin. Prospołeczne działania Banku Spółdzielczego w Kielcach podkreślają jego szczególne miejsce w regionie.

Bibliografia

- Cichosz J., *Banki Spółdzielcze w Polsce*, Warszawa 1986.
Hinc F., *Z dziejów kieleckiej spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej*, Bank Spółdzielczy, Kielce 1988.
Kielce 2000, praca zbiorowa NORPOL S.C., Kraków 1998.
Kielce - Strategia Rozwoju Miasta Kielce na lata 2007-2012, WYG International, Kielce 2007.
Małanowski A. (red.), *Złota Księga Banków Spółdzielczych*, Media Consulting Travel-Probank, Warszawa 2004.

- Matejkiewicz S., Nowakowski S., *Bank Spółdzielczy w Kielcach od Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego do dziś 1902-2009*, Biomał, Warszawa 2009.
- Materiały archiwalne Banku Spółdzielczego w Kielcach.
- Materiały archiwalne Banku Spółdzielczego w Opatowie.
- Materiały internetowe Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. w Warszawie.
- Protokoły z Zebrań Przedstawicieli i Sprawozdania Zarządu.
- Spółdzielczość bankowa*, Wydawnictwo Czarno-Biała, Bydgoszcz 2000.
- Sto lat Banku Spółdzielczego w Opatowie*, „Wiadomości”, 2002.
- 140 lat spółdzielczości bankowej*, Wydawnictwo Czarno-Biała, Bydgoszcz 2002.
- Stopczyński J., Potocki W. (red.), *Zarys historii polskiej spółdzielczości bankowej*, Agencja Promocyjno-Wydawnicza Agropress, Warszawa 2008.

Abstract

Bank Spółdzielczy in Kielce looking for its place in the region

The main objective of the article is to present the issues concentrated around cooperative banking on the occasion of the 115th anniversary of Bank Spółdzielczy in Kielce. The baggage of its experiences recorded in the history confirms that it is a financial institution very closely connected with the inhabitants of Świętokrzyskie. Its shareholders are the inhabitants of Kielce and Świętokrzyskie Voivodship: farmers, craftsmen, entrepreneurs, scientists, officials, as well as people performing other professions, for who development of Świętokrzyskie region is not indifferent. Thanks to their dedication and commitment Bank has survived in a good economic condition and enjoys another-115th anniversary of its founding, although over the years it was different. The history of cooperative banking shows that these institutions guarantee the stability and security of the local financial system.

Keywords: credit union, cooperative bank, cooperative banking, history of cooperative banking